RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron

Cena 4 Złote

ROK V · WARSZAWA, CZWARTEK 19 LUTEGO 1948 ROKU · Nr. 48 (1257)

Zwycięstwo kandydata 3-ciej partii w wyborach dodatkowych

Trzecia partia w USA
może stać się pierwszą

NOWY JORK 18. 2. (API). Olbrzymie poruszenie w amerykańskiej opinii publicznej wywołała wiadomość o wynikach wyborów dodatkowych w Bronx, gdzie wybrany został do Kongresu zwolennik Wallace'a, 38-letni prawnik Leo Isacson. Zdobył on decydującą przewagę nad kandydatami innych partii.

Bronx jest dużym miastem w stanie Nowy Jork i wchodzi w skład „wielkiego New Yorku". **Szczegółowe wyniki wyborów były następujące: Leon Isacson — 22.097 głosów, Karl Proper (demokrata — 12.578 głosów. Alfange (liberal) — 3.840 głosów i Joseph Denigris (republikanin) — 1.482 głosów, Wyniki wyborów stanowią przede wszystkim klęskę dla demokratów, którzy w tym okręgu od kilku lat odnosili sukcesy.**

Isacson oświadczył, że odniesione przez niego zwycięstwo jest dowodem, iż **naród amerykański odrzuca politykę trumanowskiej administracji, która prowadzi kraj do zguby. „Jest to zwycięstwo dla Henry Wallace'a i jego trzeciej partii" — dodał Isacson.**

Kandydat na prezydenta i twórca trzeciej partii w Ameryce, Henry Wallace, który przebywa obecnie w Tampa na Florydzie, dowiedziawszy się o sukcesie swego stronnika stwierdził, iż **„zwycięstwo to oznacza odrzucenie dwulicowej polityki zagranicznej i machinacji politycznych demokratów i republikanów. Jest ono dowodem, że trzecia partia stać się może łatwo pierwszą partią w Stanach Zjednoczonych".**

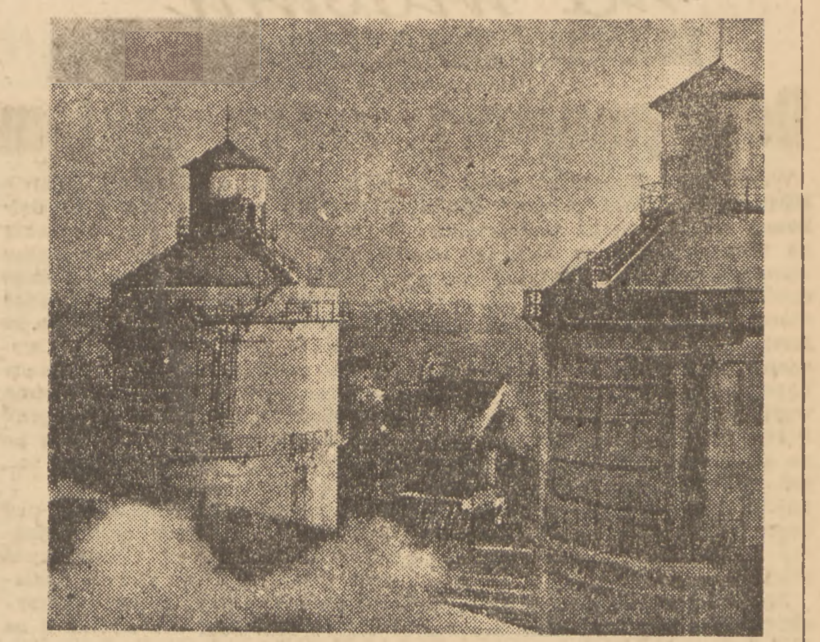
Wyniki wyborów w Bronx przyjęte zostały z dużym zaniepokojeniem przez kierowników obu wielkich partii amerykańskich. Pomimo, iż wybory te dotyczą stosunkowo niewielkiego okręgu, to jednak ich wynik zaskoczył republikanów i demokratów.

Korespondent Reutera podkreśla, że Isacson otrzymał więcej głosów, niż pozostali trzej kandydaci razem. **„Wybory w Bronx uważane są powszechnie — donosi Reuter — za zwycięską próbę dla Wallace'a".**

Korespondent United Press podkreśla, że zwycięstwo zwolennika Wallace'a zaskoczyło przywódców obydwu amerykańskich partii. Rzecznik komitetu narodowego partii demokratycznej odmówił komentarzy na temat zwycięstwa w Bronx, a przedstawiciel partii republikańskiej, Clarence Brown, przyznał, że **„Zwycięstwo Isacsona w Bronx jest dowodem siły trzeciej partii".** Demokratyczny senator Glen Taylor, typowany na zastępcę Wallace'a w nadchodzących wyborach prezydenckich, określił wybory w Bronx jako **„jawną demonstrację narodu zmęczonego kunktatorską polityką Trumana".**

Korespondent United Press dodaje od siebie — iż zwycięstwo Isacsona i Wallace'a ujawnia potencjalną potęgę trzeciej partii i świadczy o wzroście opozycji wobec polityki administracji trumanowskiej.

»Solvay« produkuje coraz więcej



Największa w Polsce fabryka sody „Solvay" w Mątwach pod Inowrocławiem wykonała w r. 1947 plan produkcji w 103 proc. Na zdjęciu silosy fabryki „Solvay" w których mieści się po 1000 t sody.

Na rokowania handlowe z ZSRR
Wyjeżdża delegacja polska do Moskwy

Dziś wyjeżdża do Moskwy polska delegacja handlowa pod przewodnictwem podsekretarza stanu dla spraw handlu zagranicznego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dr Ludwika Grossfelda.

W skład delegacji wchodzą: dyrektor Dep. Eksportu w Min Przemysłu i Handlu M. Drozdowski, wicedyrektor Dep. Traktatowego B. Dodiuk, doradca finansowy w Min Skarbu inż. Zausznica oraz eksperci zainteresowanych organizacji handlowych i Centralnych Zarządów Przemysłu.

Delegacja ma na celu przeprowadzenie szczegółowych rokowań w związku z 5-letnią umową handlową, zawartą w dniu 26 stycznia 1948 r. pomiędzy rządem polskim i rządem ZSRR W szczególności rozmowy dotyczyć będą ustalenia nowych kontyngentów towarowych i cen na rok 1948.

Konferencja 3 ministrów w Pradze

O bezkompromisowe rozwiązanie
problemu niemieckiego

PRAGA 18. 2. (PAP). — W Pradze ogłoszono komunikat oficjalny o rozpoczęciu obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. W dniu 17 lutego o godz. 10,15 rozpoczęło się pierwsze posiedzenie konferencji pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji — Masaryka.

Po przemówieniach powitalnych rozpoczęły się obrady w trakcie których postanowiono powołać komisję. W godzinach popołudniowych komisja przystąpiła do pracy. Następnie odbyło się drugie posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych pod przewodnictwem ministra Modzelewskiego.

W dniu 18 bm. nastąpi dalszy ciąg obrad pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Jugosławii — Simicza

PRAGA, 17. 2. (PAP). We wtorek 17 lutego w godzinach rannych przybył do Pragi minister spraw zagranicznych Jugosławii — Simicz, Ministra Simicza powitał w salonach recepcyjnych dworca minister Masaryk krótkim przemówieniem.

Przybycie delegacji Polskiej

Po przybyciu delegacji jugosłowiańskiej, nadjechał o godz. 8.40 pociąg, wiozący polską delegację z ministrem Modzelewskim na czele.

Wraz z ministrem Modzelewskim przybyli wiceminister spraw zagranicznych dr Leszczycki, dyrektor Departamentu Politycznego MSZ, minister pełnomocny Olszewski, naczelnik wydziału Środkowo-Europejskiego M. Wierna oraz eksperci. Wraz z delegacją polską przybył ambasador Czechosłowacji w Warszawie Józef Hejret.

Gości polskich powitali: minister Masaryk, wiceminister Klementis, sekretarz generalny czechosłowackiego MSZ, ambasador Heidrich, szef protokułu dyplomatycznego dr Skalicky, szef komisji dla przygotowania traktatów pokojowych i spraw niemieckich. minister pełnomocny dr Hajdu, minister pełnomocny dr Czerny, generałowie Kumpost. Pika i Dastych. prezydent Pragi dr Vacek, oraz członkowie ambasady polskiej i jugosłowiańskiej z charge d'affaires Staniewiczem i ambasadorem Czernejem na czele.

Minister Masaryk w serdecznych słowach powitał ministra Modzelewskiego i towarzyszące mu osoby. Następnie minister Modzelewski wygłosił przed mikrofonem radia krótkie przemówienie, w którym oświadczył:

„Przybywając do stolicy bratniej Czechosłowacji, pragnę przekazać serdeczne życzenia Rządu i narodu polskiego".

Radzi jesteśmy z możliwości spotkania z naszymi czechosłowackimi i jugosłowiańskimi przyjaciółmi. z którymi będziemy mieli sposobność przedyskutować najważniejsze zagadnienia polityki zagranicznej, a w pierwszym rzędzie zagadnienia, dotyczące Niemiec. Razem walczyliśmy w czasie wojny — pozostajemy razem i teraz. kiedy czynione są wysiłki, by zmarnować owoce tak drogo okupionego przez nas zwycięstwa. Jestem głęboko przekonany, że współpraca 3 naszych miłujących wolność krajów wniesie poważny wkład w dzieło umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie".

Rozpoczęcie obrad Konferencji

W południe dnia 17 bm. odbyło się w Pałacu Czernińskim w Pradze inauguracyjne posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii.

Przemówienie min. Masaryka

Na wstępie wygłosił przemówienie minister Masaryk, podkreślając że rząd czechosłowacki przyjął z zadowoleniem inicjatywę rządu polskiego w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii dla omówienia problemów niemieckich.

„W imieniu prezydenta Republiki Czechosłowacji — powiedział minister Masaryk — składam uczestnikom konferencji, która jest aktualna i potrzebna życzenia pomyślnych obrad. Jestem rad z tego, że konferencja odbywa się w Pradze i że mogę z tej okazji powitać gości imieniem narodu czechosłowackiego".

Mówca zaznaczył, że Polska, Jugosławia i Czechosłowacja mają wiele wspólnych problemów i wspólnych interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

Następnie minister Masaryk wyraził przekonanie, że ministrowie 3 krajów słowiańskich będą się spotykali częściej.

(Dokończenie na str. 2-giej)

ANGLIA i USA
rokowały z Hitlerem
w sprawie odrębnego pokoju
w 1942 roku
Ostatnia część komunikatu Radzieckiego Biura Informacyjnego
na stronie 3-ej

Ósmy dzień procesu NSZ

Zeznania Żelazowskiej-Sokołowskiej

W procesie przeciwko członkom NSZ zeznaje mgr. Żelazowska Sokołowska b. pracownik naukowy Instytutu Higieny Psychicznej w Warszawie.

Oskarżona przyznaje się do winy z wyjątkiem art. 7 (szpiegostwo). Na ławie oskarżonych jak zaznacza oskarżona znalazła się tylko przez przypadek. Gdy znajdowała się w ciężkich warunkach finansowych zaopiekowała się nią żona Jana Kamińskiego, którego nazwisko przewija się w procesie. Po powstaniu wyjechała wraz z żoną Kamińskiego. gdzie poznała jej męża. Po powrocie z Zakopanego została zaangażowana jako specjalistka do Instytutu Higieny Psychicznej. Po pewnym czasie zgłosił się do niej Kamiński, który w rozmowie podkreślił, że należy zorganizować pomoc dla ludzi finansowo znajdujących się w tarapatach. Oskarżona nadmienia. że Kamiński prosił ją o drobne usługi. Pewnego dnia zgłosił się do niej Stanisław. o którym mówił Kamiński, a jak się później okazało Kasznica przyniósł jej paczki, w których były pieniądze.

Oskarżona zawiozła pieniądze do Zakopanego pod wskazany adres i wcale nie zdziwił ją fakt że wywołał ją Kamiński i prosił żeby odebrała pieniądze i wręczyła mu na ulicy.

Oskarżona zeznaje dalej. (cz.)

(Sprawozdanie z siódmego dnia procesu zamieszczamy na str. 4-ej).

Rząd włoski sabotuje
współpracę gospodarczą z ZSRR i Polską

RZYM, 18.2 (PAP). — Eugenio Reale, członek komisji parlamentarnej dla traktatów międzynarodowych i b. ambasador włoski w Polsce. udzielił dziennikowi „Republica" szeregu wyjaśnień na temat stosunków handlowych między Włochami a Związkiem Radzieckim i Polską.

Reale zaznaczył, iż rząd nie chce dopuścić, aby zboże i nafta radziecka przybyły do Włoch przed wyborami i z tego powodu odracza w nieskończoność wyjazd delegacji włoskiej do Moskwy.

Reale polemizował następnie z twierdzeniem rządu, jakoby wprowadzenie w życie układu handlowego, zawartego w Warszawie w listopadzie ub. r., było utrudnione wskutek tego. iż ceny węgla. podane przez Polskę są zbyt wysokie. „Twierdzenie to — oświadczył Reale — **jest niezgodne z prawdą. Cena węgla polskiego nie tylko nie jest wyższa od ceny na rynku światowym, lecz nawet kilka dolarów jest od niej niższa. Ponadto węgiel polski jest lepszy pod względem jakości i wydajności".**

W konkluzji Reale stwierdził, iż zaprzeczenia i sprostowania rządu włoskiego nie potrafią zmienić faktu. iż **sabotuje on wszelkimi siłami nawiązanie stosunków handlowych z krajami Europy Wschodniej .**

Wyjazd
polskiej delegacji handlowej do Paryża

W dniu 17 bm. wyjechała do Paryża polska delegacja handlowa pod przewodnictwem doradcy traktatowego w Min. Przemysłu i Handlu, ministra pełnomocnego dr Adama Rosego

Na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Dotrzymujemy kroku faktom

Wczorajszy „Robotnik" podał za BBC, że londyński „Times" opublikował artykuł swego warszawskiego korespondenta, w którym ten zwraca uwagę na antybrytyjskie tendencje prasy polskiej. Wspomniany numer „Times'a" nie doszedł jeszcze do Warszawy. Dlatego nie znamy szczegółów tej rewelacyjnej korespondencji. Niemniej — bez względu na szczegóły podane przez korespondenta „Times'a" — trudno się oprzeć zdziwieniu z powodu tak rewelacyjnego odkrycia. Wynikałoby bowiem ze słów wspomnianego korespondenta, że ostatnio coś się **z m i e n i ł o** w prasie polskiej.

Stwierdźmy przede wszystkim, że określenie „antybrytyjskie tendencje" jest nader niesłuszne. Nonsensem bowiem jest imputowanie jakiemukolwiek organowi prasy demokratycznej tendencyj skierowanych przeciwko jakiemuś narodowi. Jest to równie sensowne, jak gdyby ktoś opierając się na krytyce rządu włoskiego np. przez „Avanti" stwierdził, że naczelny organ włoskiej partii socjalistycznej wykazuje ostatnio tendencje antywłoskie. Równie dobrze możnaby też stwierdzić, że kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych prowadzi w „New Republic" kampanię antyamerykańską.

Nie o ten chyba aspekt stosunku prasy polskiej do polityki rządu brytyjskiego chodziło korespondentowi „Times'a" Wydaje się, że chodzi mu o to, iż prasa polska poprzednio, rok czy dwa lata temu, mniej krytykowała politykę rządu brytyjskiego. Czy tak jest rzeczywiście? Raczej nie. Weźmy poszczególne przykłady. Prasa polska krytykowała, podobnie zresztą, jak angielska prasa lewicowa, politykę brytyjską w Indonezji, stwierdzając, że wojska brytyjskie ogniem i mieczem zmuszają republikę indonezyjską do poddania się imperializmowi holenderskiemu. Dziś w dalszym ciągu twierdzimy to samo — dodając tylko, że wojska brytyjskie spełniwszy swoje zadanie zostały wycofane z Indonezji, ustępując miejsca wojskom holenderskim, wyszkolonym zresztą w Anglii.

Twierdziliśmy, że polityka rządu Partii Pracy w Indiach zmierza do tego, by zapewnić imperializmowi brytyjskiemu rolę czynnika nadrzędnego między Hindusami a Muzułmanami. Twierdziliśmy, że podział Indii przyczyni się nie do załagodzenia antagonizmu, ale do zaostrzenia go. Twierdzimy to w dalszym ciągu, tym bardziej, że dalszy rozwój wypadków — rzezie hindusko - muzułmańskie, które kosztowały kilkaset tysięcy ofiar — potwierdził nasze przewidywania.

Twierdziliśmy, że o ile chodzi o Palestynę, Bevin prowadzi politykę zmierzającą do wywołania w tym kraju stanu anarchii, t. zn. do powtórzenia doświadczenia indyjskiego. Nie wierzyliśmy deklaracjom Bevina o wierności Karcie Narodów Zjednoczonych i w dalszym ciągu nie wierzymy, fakty bowiem dowodzą, że nie ma czemu wierzyć. Władze brytyjskie mimo prawomocnej uchwały Zgromadzenia Generalnego ONZ cynicznie sabotują tę uchwałę. Blokują wybrzeża palestyńskie, nie dopuszczając broni dla Żydów, jednocześnie zaś dostarczają broni reakcjonistom arabskim do walki przeciw podziałowi, wyjaśniając, że czynią to... w imię neutralności.

Prasa polska niejednokrotnie podkreślała, że reakcyjny reżim ateński został narzucony Grecji przez rząd Churchilla, w którym zasiadali Attlee i Bevin, że był podtrzymywany później przez Bevina a następnie, gdy ten nie mógł sobie dać rady, został powierzony opiece Departamentu Stanu. Nic się pod tym względem nie zmieniło w stanowisku prasy polskiej.

A może chodzi korespondentowi „Times'a" o sprawę niemiecką? Pod tym względem może ma częściowo rację. W 1945 r. krytyka polityki rządu brytyjskiego w sprawie Niemiec była rzeczywiście słabiej reprezentowana w prasie polskiej. Nie zapominajmy jednak, że w owym roku została podpisana deklaracja poczdamska. Dopiero później, w miarę, jak wychodziło na jaw, że rząd brytyjski nie zamierza honorować decyzji poczdamskich, krytyczne stanowisko prasy polskiej zaczęło nabierać mocniejszych akcentów. W miarę jak stawało się jasne, że rząd brytyjski wspólnie z rządem amerykańskim nie zamierza przeprowadzić demilitaryzacji i denazyfikacji swoich stref, prasa polska zajmowała coraz bardziej negatywne stanowisko wobec niemieckiej polityki rządu brytyjskiego.

Przykładów można by oczywiście przytoczyć o wiele więcej. Przykłady te dowodzą tylko jednego: prasa polska nigdy nie wykazywała tendencyj antybrytyjskich, natomiast nieprzerwanie, od chwili wyzwolenia, krytykowała poszczególne objawy polityki rządu Partii Pracy. I rzecz naturalna, że w miarę jak te objawy stają się częstsze, w miarę, jak stają się typowymi cechami polityki brytyjskiej, nasza krytyka tej polityki dotrzymuje kroku faktem. Po to jesteśmy prasą.

EDMUND BORA

Mimo finansowania rozłamowców

Druzgocące zwycięstwo CGT

w wyborach delegatów górniczych

PARYŻ, 18.2. (PAP). W wyborach delegatów górniczych do Ubezpieczalni Społecznej przygniatające zwycięstwo odniosła Generalna Konfederacja Pracy (CGT), uzyskując 99% mandatów.

„Ujawnione wyniki wyborów — podkreśla „Monde"—stwierdzają, że CGT obsadziła prawie wszystkie stanowiska delegatów górniczych, t.j. conajmniej 230, podczas gdy „Force Ouvriere" zdobyła z trudem 4 miejsca, w tym 1 zakwestionowane, a chrześcijańskie związki zawodowe nie uzyskały ani jednego mandatu".

Koła związkowe zwracają uwagę, że porażka „Force Ouvriere" jest tym bardziej znamienna, iż otrzymała ona na wybory subsydium w wysokości pół miliona franków. Wybory wykazały, iż rozłamowcy z „Force Ouvriere" nie zdołali uzyskać poparcia górników.

W kilku wierszach

— Na inauguracyjnym posiedzeniu Komisji Informacyjnej i Propagandowej Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) w Pradze, wygłosił przemówienie sekretarz generalny Federacji, wiceminister inż. Balicki, który wskazał na wzmagające się coraz bardziej niebezpieczeństwo niemieckie zagrażające pokojowi światowemu i demokracji.

✤

— Na wiecu, zorganizowanym przez stowarzyszenie Polonii dla uczczenia pamięci Kościuszki i Lincolna, uchwalono rezolucję, wzywającą do obrony zachodnich granic Polski oraz domagającą się pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych dla odbudowy Polski. Tekst rezolucji przesłany został prezydentowi Trumanowi i ministrowi Marshallowi.

✤

— Dnia 17 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR generalissimus Stalin oraz minister spraw zagranicznych Mołotow, przyjęli prezydenta republiki węgierskiej, Zoltana Tildy i członków węgierskiej delegacji rządowej.

✤

— Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Szwernik, przyjął w dniu 17 bm. prezydenta republiki węgierskiej, Zoltana Tildy, oraz członków węgierskiej delegacji rządowej.

✤

— Dnia 15 bm. minister Mołotow odbył dłuższą rozmowę z wicepremierem Węgier, Rakosi'm i ministrem spraw zagranicznych, Molnarem.

✤

— Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało wicepremiera rządu Kosygina — ministrem skarbu. Dotychczasowy minister skarbu, Zwierew, objął stanowisko pierwszego wiceministra skarbu.

✤

— We wtorek przed międzynarodowym trybunałem wojskowym w Tokio prokurator radziecki, generał Wasiliew, rozpoczął odczytywanie radzieckiego aktu oskarżenia przeciwko 25 japońskim zbrodniarzom wojennym.

— W dniach 23 i 24 bm. odbędzie się w Brukseli zebranie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Dziennikarzy. Udział w obradach wezmą przedstawiciele 18 państw.

✤

— 16 bm. przybył do Kopenhagi z oficjalną wizytą król norweski, Haakon.

✤

— W odległości 15 km. od Szanghaju doszło do walk między wojskami Kuomintangu a silnym oddziałem wojsk ludowych, który wylądował na wybrzeżu zatoki Chang Chow.

✤

— Komisja Hertera Kongresu amerykańskiego ponowiła żądania w sprawie ograniczenia w stoczniach brytyjskich i krajów objętych planem Marshalla budowy okrętów.

✤

— W dniu 17 bm. rozpoczął się przed Trybunałem w Zagrzebiu proces przeciwko 12 zwolennikom kollaboracjonisty z czasów wojny dr. Włodzimierza Maczka, który zbiegł do Stanów Zjednoczonych.

✤

— Min. wojny, Shinwell, oświadczył w Izbie Gmin, iż toczą się obecnie rozmowy w sprawie możliwości zwolnienia, znajdującego się w niewoli angielskiej marszałka hitlerowskiego von Rundstedta.

✤

— Turcja przeżywa jedną z największych powodzi. Dwie wezbrane rzeki po przerwaniu ochronnych wałów, popłynęły zupełnie innym korytem i zalały znaczną część południowo centralnej Turcji. Cały rejon od Adany, aż do Morza Śródziemnego, stał się olbrzymim jeziorem.

Przemówienie min. Modzelewskiego w Pradze

Jednostronne rozwiązanie sprawy Niemiec

nie zapewni trwałego pokoju

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Poruszając zagadnienie Niemiec, minister Masaryk stwierdził, że narody Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, które ucierpiały z powodu agresji hitlerowskiej, muszą czujniej obserwować problem niemiecki, zbliska patrzeć na te zagadnienia i dążyć do bezkompromisowego rozwiązania tego problemu.

„Nie tracimy nadziei — powiedział minister Masaryk — że wielkie mocarstwa dojdą do porozumienia w sprawie Niemiec. Chwilowo jednak musimy się liczyć z twardą rzeczywistością, wobec której powinniśmy zająć stanowisko takie, jakie nakazuje nam najbardziej żywotny interes. Gdybyśmy obojętnie przypatrywali się temu, co się dzieje w Niemczech, ułatwilibyśmy Niemcom prowadzenie akcji propagandowej, skierowanej przeciwko nam".

„Naszym świętym obowiązkiem — oświadczył minister Masaryk — jest uczynić wszystko co leży w naszej mocy, aby zlikwidować niebezpieczeństwo agresji niemieckiej.

Mówca zaznaczył, że głównym tematem konferencji praskiej są Niemcy, lecz przy okazji poruszone zostaną również inne zagadnienia, których uzgodnienie między Polską Czechosłowacją i Jugosławią jest wprost dziejową koniecznością.

„Witam Panów — zakończył minister Masaryk — serdecznie i proszę, abyście nas częściej odwiedzali oraz abyście pozwolili i nam w Waszych krajach zagościć".

Przemówienie ministra Modzelewskiego

Następnie minister Modzelewski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

„Ostatnie posunięcia w sprawach dotyczących Niemiec wywołały głębokie zaniepokojenie opinii publicznej w Polsce i sądzę, że również w Czechosłowacji i Jugosławii, a także we wszystkich krajach, którym drogi jest pokój. Takie są powody mego przyjazdu do stolicy bratniej Czechosłowacji. Mam zamiar odbyć w tych sprawach narady z delegacją rządu czechosłowackiego i delegacją rządu jugosłowiańskiego. Jestem głęboko przekonany, że zgodność interesów naszych 3 krajów umożliwi nam powzięcie wspólnej uchwały, któraby jeszcze raz pokazała światu nasze dążenie do trwałego pokoju w Europie. Nie wyobrażam sobie, by taki trwały pokój można było osiągnąć w drodze jednostronnego rozwiązania sprawy Niemiec.

Sprawa ta obchodzi przed wszystkim kraje sąsiadujące z Niemcami oraz te narody, które wniosły do dzieła rozgromienia hitlerowskich Niemiec największy wkład. Pomijanie tej zasady oddala trwałą stabilizację stosunków w Europie i mogłoby doprowadzić do zaprzepaszczenia tego, co osiągnęliśmy wspólnym wysiłkiem.

Jestem przekonany, że nasze obrady prowadzone w głębokiej trosce o pokojowy rozwój Europy, będą dla demokratycznej opinii świata jeszcze jednym bodźcem dla konsolidacji wszystkich sił, zmierzających do ugruntowania powszechnego bezpieczeństwa w myśl zasady niepodzielności pokoju, zasady, która leży u podstaw Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Myślę, że głos narodów słowiańskich, których udział w zwycięstwie nad Niemcami był tak wybitny i których ofiary w tej walce były tak wielkie, — nie powinien i nie może być pomijany przez nikogo, kto pragnie rozsądnego i zgodnego z interesami Europy rozwiązania zagadnień powojennych.

W tym przeświadczeniu rozpoczynamy dzisiejsze obrady".

Przemówienie Simicza

Po przemówieniu ministra Modzelewskiego zabrał głos przewodniczący delegacji jugosłowiańskiej minister — Simicz.

„Rząd jugosłowiański — oświadczył minister Simicz — przyjął z satysfakcją inicjatywę rządu polskiego w kierunku rozwiązania problemu decydującego nie tylko o losie naszego kraju lecz również o tym, by nie powtórzyła się straszliwa przeszłość, jaką przeżywały nasze narody pod niemieckim imperializmem i jego agresywną zachłannością.

Mocarstwa zachodnie prowadzą w dalszym ciągu destrukcyjną politykę zmierzającą do odrodzenia imperializmu w swych strefach okupacyjnych.

Narody nasze nauczone ciężkimi doświadczeniami uczynią wszystko aby swą pracą swym czynnym udziałem w walce o pokój świata zapobiec nowym katastrofom i zapewnić bezpieczeństwo.

Tym celom służyć ma nasza wspólna konferencja.

Wizyty

Po konferencji minister Modzelewski w towarzystwie charge d'affaires ambasady polskiej w Pradze dr Staniewicza oraz minister Simicz w towarzystwie ambasadora dra Czerneja złożyli wizytę przewodniczącemu czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego J. Dawidowi. Bezpośrednio po tym obaj ministrowie spraw zagranicznych przyjęci zostali wraz ze swym otoczeniem przez prezesa Rady Ministrów Gottwalda. Następnie przewodniczący delegacji polskiej i jugosłowiańskiej udali się do starego ratusza praskiego, gdzie złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza.

Głosy prasy radzieckiej

MOSKWA 18. 2. (PAP.) — Cała prasa radziecka obszernie komentuje rozpoczętą dziś w Pradze konferencję ministrów spraw zagranicznych Polski, Jugosławii i Czechosłowacji.

Dzienniki cytują m. in. ustępy artykułu „Rzeczypospolitej" poświęcone tej konferencji. W szczególności podkreślają one te ustępy, w których potępia się propagandę anglo-amerykańską usiłującą przedstawić konferencję praską jako próbę stworzenia bloku

Prasa francuska o konferencjach w sprawie Niemiec

Konferencja w Pradze

wpłynie na stanowisko Francji w Londynie

PARYŻ, 18.2 (PAP). — Cała prasa francuska poświęca obszerne komentarze dwum wydarzeniom na arenie polityki międzynarodowej: odroczeniu anglo - amerykańsko - francuskiej konferencji w sprawie Niemiec oraz rozpoczętej we wtorek w Pradze konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Jugosławii i Czechosłowacji, przy czym wiele dzienników oba te fakty omawia łącznie.

Wszystkie dzienniki podkreślają, iż wbrew oficjalnej wersji, faktycznym powodem odroczenia konferencji w Londynie jest stanowisko krajów Beneluxu, domagających się uczestniczenia w konferencji na zasadach bezwzględnej równości z trzema sojusznikami zachodnimi. Jak wiadomo, rządy anglosaskie pragnęłyby ograniczyć udział państw Beneluxu do roli czysto doradczej. „Ce Matin" podkreśla szczególnie energiczną opozycję rządu holenderskiego.

W kołach obserwatorów politycznych utrzymuje się, że Francja popiera stanowisko państw Beneluxu, gdyż pragnie zwiększenia liczby uczestników konferencji londyńskiej, celem wzmocnienia swej pozycji. W związku z powyższym „Franc Tireur" zauważa: „Można zrozumieć poruszenie, jakie wywołało w Londynie i Waszyngtonie utworzenie wspólnego frontu między Francją a Beneluxem".

Nawiązując do konferencji praskiej, pisma francuskie podkreślają, iż sprawy niemieckie winny być rozpatrywane przez wszystkie zainteresowane państwa, w tym, jak podkreśla „Franc Tireur", również przez Polskę i Czechosłowację. Jednostronne decyzje Anglosasów w kwestii niemieckiej, zdaniem dzienników francuskich, były jednym z głównych powodów zwołania konferencji praskiej.

„Combat" przypuszcza, że wyniki konferencji praskiej ujawnią w wielu punktach zgodność poglądów Polski, Czechosłowacji i Jugosławii ze stanowiskiem Francji w kwestii niemieckiej. Dziennik zaznacza, iż dyskusja, jaka odbędzie się w Pradze, niewątpliwie wpłynie na postawę Francji na konferencji w Londynie.

Amb. Putrament

u min. Bidault

PARYŻ, 18.2. (PAP). W związku ze złożeniem noty protestacyjnej przeciwko aresztowaniom obywateli polskich we Francji, ambasador R.P., Jerzy Putrament, został przyjęty we wtorek o godzinie 17 przez ministra Bidault.

Tajny układ

socjal-demokratów z narodowymi socjalistami

PRAGA, 18.2 (BS). Dziennik „Rude Pravo" przynosi wiadomość o tajnym układzie ,zawartym pomiędzy czeską partią socjal - demokratyczną a partią narodowo - socjalistyczną. Układ dotyczy wspólnego postępowania obydwu partii w zasadniczych kwestiach wewnętrznopolitycznych.

Obejmuje on 8 punktów i przewiduje — jak stwierdza dziennik — wspólną akcję obu partii przeciwko **postulatom związków zawodowych odnośnie regulacji płac pracowników państwowych w Czechosłowacji, akcję przeciwko ministerstwu spraw wewnętrznych i organom służby bezpieczeństwa, wspólną kampanię przeciwko radzie naczelnej czechosłowackich związków zawodowych i przygotowywanemu zjazdowi w Pradze.**

Ponadto socjal - demokraci uzgodnili z narodowymi socjalistami, iż będą się wzajemnie popierać w parlamencie, oraz że nie będą występować przeciw sobie w kampanie przedwyborczej.

„Rude Pravo" stwierdza dalej, iż przedstawiciele partii narodowo-socjalistycznej uzgodnili również wspólne postępowanie we wszystkich wymienionych kwestiach z **czeską partią ludową (katolicką) i słowackim stronnictwem demokratycznym**

5 kwietnia proces Foerstera

Najwyższy Trybunał Narodowy ustalił ostateczny termin rozprawy przeciwko osławionemu polakożercy katowi Pomorza Albertowi Foersterowi.

Rozprawa odbędzie się w dniu 5 kwietnia w sali Polonia we Wrzeszczu. Rozprawie przewodniczyć będzie prezes Rybczyński. Sędziowie: Zembaty i Schmakow. (cz)

Ostatnia część komunikatu Radzieckiego Biura Informacyjnego

Odrębny pokój z Hitlerem w r. 1942 chciały zawrzeć Wielka Brytania i USA

MOSKWA, 18. 2. (PAP). Radzieckie Biuro Informacyjne opublikowało czwartą i ostatnią część dokumentów, zatytułowanych „Fałszerze Historii".Część ta omawia sprawę utworzenia wschodniego frontu, napaści Niemiec na Związek Radziecki oraz koalicji antyhitlerowskiej i zagadnienia międzyalianckich zobowiązań.

„Zawierając w sierpniu 1939 roku — stwierdza dokument — radziecko-niemiecki pakt o nieagresji, Związek Radziecki nie wątpił ani na chwilę, że prędzej czy później Hitler napadnie na ZSRR. Dlatego też pierwsze zadanie Związku Radzieckiego polegało na utworzeniu frontu wschodniego przeciwko agresji hitlerowskiej, na budowie linii obronnej na zachodnich granicach Białorusi i Ukrainy oraz na stworzeniu tą drogą zapory przed bezpośrednim posunięciem się wojsk niemieckich na wschód. Dlatego też trzeba było połączyć zachodnią Białoruś i zachodnią Ukrainę z radziecką Białorusią i Ukrainą oraz przesunąć tam wojska radzieckie. Nie można było zwlekać, ponieważ słabo uzbrojone wojska polskie nie mogły powstrzymać nawałnicy niemieckiej, dowództwo i rząd polski opuszczały już kraj a wojska hitlerowskie, nie napotykając na poważny opór mogły zająć ziemie białoruskie i ukraińskie przed przybyciem tam wojsk radzieckich".

17 września 1939 r. na rozkaz rządu ZSRR wojska radzieckie przeszły granicę polsko-radziecką, zajęły zachodnią Białoruś i zachodnią Ukrainę i przystąpiły do budowania linii obronnej wzdłuż zachodnich granic tych ziem. Była to w zasadzie ta sama linia, jaką znano w historii pod nazwą linii Curzona, utworzonej na konferencji Wersalskiej.

Kilka dni później rząd radziecki podpisał układy o wzajemnej pomocy z państwami nadbałtyckimi, przewidujące rozmieszczenie na terytoriach Łotwy, Estonii i Litwy garnizonów armii radzieckiej, organizację lotnisk radzieckich oraz wojennych baz morskich.

Fundament frontu wschodniego

W ten sposób stworzono fundament frontu wschodniego. Łatwo było zrozumieć, że utworzenie tego frontu stanowiło poważny wkład nie tylko w dzieło zorganizowania bezpieczeństwa dla ZSRR, lecz w ogóle w sprawie bezpieczeństwa państw miłujących pokój, które prowadziły walkę przeciwko napaści hitlerowskiej. Niemniej jednak koła anglo-francusko-amerykańskie w przeważającej większości odpowiedziały na ten krok złośliwą kampanią antyradziecką.

Zresztą znaleźli się również i działacze polityczni, którzy wykazali dostateczną przenikliwość i zrozumieli politykę radziecką uznając za słuszne utworzenie wschodniego frontu. Wśród nich pierwsze miejsce należy do p. Churchilla, ówczesnego ministra wojny, który w swoim wystąpieniu radiowym z 1 października 1939 r. po szeregu nieprzyjaznych wypadów przeciwko ZSRR oświadczył, że „wojska radzieckie winny były znaleźć się na tej linii". Była to bezwzględna konieczność w celu zabezpieczenia Związku Radzieckiego przed agresją Niemców. W każdym razie — powiedział Churchill — pozycje zostały zajęte i utworzono front wschodni, na który hitlerowskie Niemcy nie odważą się napaść.

Następnie dokument omawia sytuację wojskową ZSRR na granicy północnej, gdzie w nieznacznej odległości od Leningradu znajdowały się wojska fińskie, których dowództwo wykazywało w większości prohitlerowską orientację. Było jasne, że Niemcy pragną stworzyć w Finlandii przyczółek, z którego mogliby uderzyć na ZSRR. Rząd fiński odrzucał kolejno wszelkie przyjazne propozycje rządu radzieckiego, mające na celu zabezpieczenie granic ZSRR, a szczególnie Leningradu, nie bacząc na to, że Związek Radziecki gotów był uznać wszystkie rzeczywiste interesy Finlandii. Odrzucenie wreszcie propozycji o zawarciu paktu o wzajemnej pomocy dowiodło, że nie ma gwarancji bezpieczeństwa ZSRR na granicy z Finlandią. Poprzez te i inne wrogie wystąpienia oraz prowokacje na granicy radziecko-fińskiej, Finlandia rozpętała wojnę ze Związkiem Radzieckim. Rozbiwszy armię fińską, Związek Radziecki zrezygnował jednakże z okupacji nieprzyjacielskiego terenu, a ograniczył się jedynie do minimalnych żądań mających na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa Leningradu, Murmańska oraz linii kolejowej do tego portu.

Pomoc Anglii i Francji dla Finlandii

Brytyjscy i francuscy inspiratorzy Ligi Narodów stanęli odrazu po stronie Finlandii, aprobując tym samym otwarcie i popierając wojnę wypowiedzianą przez nią Związkowi Radzieckiemu. Liga Narodów, splamiona ugodą z japońsko - niemiecko - włoskimi napastnikami przyjęła posłusznie na rozkaz francusko - brytyjski rezolucję, skierowaną przeciwko ZSRR, wykluczając go demonstracyjnie z Ligi Narodów. Akcja nie ograniczyła się jednak do terenu tej organizacji, albowiem w czasie wojny fińsko - radzieckiej Wielka Brytania i Francja pomagały wszelkimi sposobami Finlandii zaopatrując ją w broń. Jak oświadczył Chamberlain 19 marca 1940 roku, Wielka Brytania przekazała Finlandii 101 samolotów, przeszło 200 dział oraz setki tysięcy sztuk amunicji, bomb lotniczych i min przeciwczołgowych. Równocześnie Daladier zakomunikował, że Francja dostarczyła Finlandii 175 samolotów, około 500 dział, przeszło 5.000 karabinów maszynowych, milion sztuk amunicji, ręcznych granatów i t. d. W tym samym czasie przygotowywano angielski korpus ekspedycyjny w sile 100 tysięcy ludzi, jednocześnie Francja szykowała do wysłania korpus w sile 50 tysięcy ludzi. Rządy brytyjski i francuski wykazywały taką aktywność wojskową w tym samym czasie, gdy na froncie niemieckim nie dochodziło do żadnych działań wojennych.

Dokument podkreśla, że pomoc wojskowa Finlandii w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu stanowiła jedynie część zakrojonego na szerszą skalę planu imperialistów brytyjskich i francuskich. Potwierdza to m. in. dokument, który wyszedł spod pióra ówczesnego szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Guentera. Guenter zaznaczył, że „wysyłka kontyngentu wojsk anglo - francuskich do Finlandii stanowi część ogólnego planu napadu na Związek Radziecki. Wprowadzenie w życie tego planu miało się zacząć w połowie marca 1940 — atakiem na Baku".

Anglia i Francja chciały napaść na ZSRR

Plan najazdu na Związek Radziecki został opracowany we Francji przez generałów de Gaulle'a i Weyganda, a ponadto znany jest opracowany przez gen. Gamelina projekt działań wojennych przeciwko ZSRR, w którym szczególną wagę przywiązywano do bombardowania Baku i Batumu.

Przygotowania — czytamy w dokumencie — rządów brytyjskiego i francuskiego do napaści na ZSRR szły pełną parą. W generalnych sztabach Wielkiej Brytanii i Francji pracowano pilnie nad sporządzeniem planów tej agresji. **Panowie ci chcieli, zamiast walczyć z Niemcami hitlerowskimi, rozpętać wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu.** Ale planom tym nie sądzone było urzeczywistnić się. Finlandia została rozgromiona przez wojska radzieckie i musiała kapitulować, nie bacząc na wszystkie wysiłki Wielkiej Brytanii i Francji niedopuszczenia do tego. W ten sposób polepszyła się sytuacja obronna ZSRR również i na północy w rejonie Leningradu. Nie oznaczało to jednakże jeszcze zakończenia tworzenia wschodniego frontu od Morza Bałtyckiego po Morze Czarne. Pakty z państwami bałtyckimi były już zawarte, ale nie było tam wojsk radzieckich potrzebnych do obrony. Podobna sytuacja istniała również w Mołdawii i na Bukowinie. Dopiero z chwilą wkroczenia w czerwcu 1940 roku wojsk radzieckich na te tereny, utworzono wschodni front przeciwko agresji hitlerowskiej, ciągnący się od Bałtyku po Morze Czarne.

Koła rządzące Wielkiej Brytanii i Francji nadal szkalowały ZSRR jako agresora za organizowanie wschodniego frontu, nie zdając sobie najwidoczniej sprawy, że oznacza to zasadniczy przełom w rozwoju wojny przeciwko tyranii hitlerowskiej w imię zwycięstwa demokracji. Koła te nie rozumiały, że chodziło o stworzenie tamy dla dalszego posuwania się wojsk niemieckich wszędzie tam, gdzie było to możliwe. Należało stworzyć mocną obronę, a potem przejść do kontrataku, rozbić wojska hitlerowskie i tym samym stworzyć możliwości swobodnego rozwoju tych państw. Koła te nie rozumiały, że nie było innej drogi dla osiągnięcia zwycięstwa nad Hitlerem".

Podobnie jak w Egipcie i Afryce Zachodniej

Dokument przyznaje całkowitą słuszność postępowania rządu brytyjskiego, który posłał w czasie wojny wojska do Egiptu, niezależnie od sprzeciwu ze strony Egipcjan. Równie słusznie postąpił rząd amerykański, wysadzając wojska w Casablance, pomimo zbrojnego przeciwstawienia się temu rządu Vichy. W obu bowiem wypadkach stworzono zaporę zagradzającą drogę agresji hitlerowskiej w stronę Kanału Sueskiego, względnie utworzono bazy w bezpośredniej bliskości Europy Zachodniej. Krok amerykański miał na celu tworzenie już fundamentów pod organizację przyszłego zwycięstwa nad wojskami hitlerowskimi. To samo jednakże należy powiedzieć o posunięciach rządu radzieckiego, który w lecie 1940 r. organizował wschodni front, umieszczając swoje wojska możliwie jak najbardziej na zachód od Leningradu, Moskwy i Kijowa. Polityka ta zmierzała do utworzenia trwałej antyhitlerowskiej zapory, celem przejścia później do kontrataku i wspólnego z państwami sprzymierzonymi rozbicia armii hitlerowskiej.

Wojna trwałaby dłużej

Z tego wynika, że Chamberlain i Daladier, kwalifikując politykę Związku Radzieckiego jako agresję i organizując usunięcie Zw. Radzieckiego z Ligi Narodów działali jako wrogowie demokracji lub jak szaleńcy. Niezabezpieczenie się w ten sposób jeszcze przed napaścią Niemiec, dałoby możność Hitlerowi podsunąć jego armię pod Leningrad, Moskwę, Mińsk i Kijów, a nawet do zajęcia tych miast, co zmusiłoby ZSRR do długotrwałej obrony. Niemcy natomiast mogliby zwolnić na Wschodzie około 50 dywizji dla przygotowania desantu na wyspy brytyjskie i dla wzmocnienia frontu niemiecko-włoskiego w rejonie Egiptu. W tych warunkach rząd brytyjski musiałby prawodopodobnie ewakuować się do Kanady, a Egipt i Kanał Sueski wpadłyby w ręce Hitlera. Ponadto Związek Radziecki byłby zmuszony przerzucić znaczną część swych wojsk z granicy mandżurskiej na wschodni front europejski dla wzmocnienia tam obrony, co umożliwiłoby z kolei Japonii zwolnienie kilkudziesięciu dywizji w Mandżurii dla skierowania ich do Chin, Filipin, południowej i wschodniej Azji i ostatecznie przeciwko wojskom amerykańskim na Dalekim Wschodzie. Doprowadziłoby to do tego, że wojna potrwałaby co najmniej jeszcze o 2 lata dłużej i skończyłaby się nie w roku 1945, lecz 1947 lub jeszcze później.

Tymczasem w pierwszej połowie: 1940 roku Niemcy opanowały zachodnią Europę, zadając tym samym miażdżający cios brytyjsko-francuskiej polityce uspokojenia, polityce wyrzeczenia się zasady zbiorowego bezpieczeństwa oraz izolacji Związku Radzieckiego. Okazało się z całą wyrazistością, że Francja i Wielka Brytania, izolując ZSRR, rozbiły jednolity front państw miłujących wolność osłabiły siebie i same znalazły się w izolacji.

»Aby wybijali się nawzajem«

„22 czerwca 1941 roku Niemcy zaatakowały Związek Radziecki, który rozpoczął wojnę wyzwoleńczą. Różne środowiska w Europie i w Ameryce przyjęły ten fakt niejednakowo, — przypomina dokument radziecki — podbite przez Hitlera narody odetchnęły z ulgą w przekonaniu, że Hitler skręci sobie kark pomiędzy dwoma frontami — zachodnim i wschodnim. Koła rządowe we Francji zacierały ręce w przeświadczeniu, że Związek Radziecki zostanie rozbity w szybkim czasie. Wybitny członek senatu amerykańskiego, a obecny prezydent Stanów Zjednoczonych — Truman — oświadczył nazajutrz po napaści Niemiec na ZSRR: „Jeśli zorientujemy się, że wygrywają Niemcy, to winniśmy przyjść z pomocą Związkowi Radzieckiemu, jeśli natomiast zwyciężać będzie ZSRR — należy pomóc Niemcom tak, aby wybijali się oni nawzajem".

Analogiczną wypowiedź złożył w roku 1941 w Wielkiej Brytanii ówczesny minister przemysłu lotniczego Brabazon. Powiedział on że najlepszym wynikiem walk na froncie wschodnim byłoby wzajemne wyniszczenie się Niemiec i ZSRR, co dałoby Wielkiej Brytanii możność zajęcia dominującego stanowiska.

Powyższe oświadczenie były niewątpliwie wyrazem stanowiska zajmowanego przez czynniki reakcyjne w USA i w Wielkiej Brytanii. Jednakże ogromna większość narodów brytyjskiego i amerykańskiego stała po stronie ZSRR, domagając się zjednoczenia się ze Związkiem Radzieckim w walce przeciwko hitlerowskim Niemcom. Odbiciem tych nastrojów były słowa ówczesnego premiera Churchilla, złożone w dniu 22 czerwca 1941 roku: „Niebezpieczeństwo dla Związku Radzieckiego jest również niebezpieczeństwem dla nas i dla Stanów Zjednoczonych, podobnie, jak sprawa każdego obywatela radzieckiego, walczącego o swą ziemię i dom, jest sprawą wszystkich ludzi wolnych i wszystkich wolnych r rodów na kuli ziemskiej".

Koalicja

Analogiczne stanowisko zajął w stosunku do ZSRR rząd Roosevelta. W ten sposób rozpoczęła się koalicja radziecko-brytyjsko-amerykańska przeciwko Niemcom, która postawiła sobie za cel rozbicie reżimu hitlerowskiego i wyzwolenie narodów podbitych przez hitlerowców. Niezależnie od różnic ideologicznych i ustrojów gospodarczych koalicja ta stała się potężnym związkiem narodów, które połączyły swe wysiłki w walce wyzwoleńczej.

Oczywiście i wtedy, w okresie wojny, istniały rozdzwięki między sojusznikami w niektórych sprawach, jak np. utworzenia drugiego frontu, wzajemnych zobowiązań itd."

Dokument podkreśla, że, wykorzystując te rozdźwięki, fałszerze historii i oszczercy wszelkiego autoramentu starają się podważyć szszerość postępowania Związku Radzieckiego, operując różnego rodzaju „protokułami", „dokumentami", wszelkimi notatkami i projektami niemieckimi oraz doniesieniami różnych urzędników hitlerowskich. Fałszerze ci wspominają m. in. o tzw. „pertraktacjach berlińskich" w roku 1940.

„Pertraktacje berlińskie"

„Co w istocie rzeczy miało miejsce w Berlinie? — czytamy w dokumencie radzieckim. — Należy stwierdzić, że tzw. „pertraktacje" nie były niczym innym jak rewizytą ministra Mołotowa na dwie podróże Ribbentropa do Moskwy. Rozmowy, które toczyły się w Berlinie, odnosiły się głównie do stosunków radziecko-niemieckich. Hitler starał się uczynić z nich podstawę dla zawarcia szeroko zakreślonego porozumienia, natomiast strona radziecka, nie mając bynajmniej takich samych zamiarów, wykorzystała rozmowy do wysondowania stanowiska niemieckiego. **W rozmowach tych Hitler wyraził opinię, że Związek Radziecki powinien uzyskać dostęp do Zatoki Perskiej przez zajęcie zachodniego Iranu i brytyjskich terenów naftowych w tym kraju. Twierdził on ponadto, że Niemcy mogłyby dopomóc ZSRR przy uregulowaniu jego pretensji wobec Turcji, nie wyłączając sprawy rewizji umowy z Montreux, dotyczącej cieśnin. Ignorując całkowicie interesy Iranu, Hitler występował w obronie interesów Turcji, traktując ją otwarcie jako sojuszniczkę lub w każdym razie jako potencjalną sojusznikę.** Co się tyczy państw bałkańskich, to Hitler uważał je jako domenę wpływów Niemiec i Włoch.

Z rozmów tych rząd radziecki wyciągnął następujące wnioski: Niemcom nie zależy na stosunkach z Iranem, Niemcy nie są związane i nie mają zamiaru związywać się z Wielką Brytanią, a więc Związek Radziecki może na nią liczyć jako na pewnego sojusznika przeciwko Niemcom hitlerowskim, państwa bałkańskie albo zostały już przekupione i zredukowane do roli satelitów (Bułgaria, Rumunia, Węgry) albo też znajdują się na drodze do opanowania, jak np. Grecja). Jugosławia jest jedynym państwem bałkańskim, na które można liczyć jako na przyszłą sojuszniczkę obozu antyhitlerowskiego. Turcja albo już się związała ścisłymi węzłami z Niemcami albo ma zamiar to uczynić.

(Dokończenie na str. 4-ej)

Sprostowanie

W części wczorajszego nakładu „Rzeczypospolitej" zakończenie artykułu pt. „Dokumenty to rzecz niebezpieczna", zostało z przyczyn technicznych zniekształcone. Zakończenie to winno brzmieć:

„Rozmyślnie nie poruszamy tutaj wypadków między latami 1933-1939, które w dokumentach ogłoszonych przez rząd radziecki dostatecznie oświetlają przyczyny, które musiały doprowadzić do wojny.

Zrozumiałe więc, że rzecznik Foreign Office, rzecznik bądź co bądź strony zainteresowanej, początkowo wyraził powątpiewanie o celowości „wojny dokumentarnej" wszczętej przez Departament Stanu, a obecnie chciałby zamknąć dyskusję stwierdzeniem, że przecież nikt nie neguje błędów ówczesnej polityki rządów W. Brytanii i Francji".

Przeszli Wisłę, przeszli Wartę...

NSZ w pochodzie... nad Odrę i Nysę

VI-ty dzień procesu „święto-krzyżaków"

Wczorajszy przewód sądowy w procesie członków OP i NSZ miał na celu sprecyzowanie roli Neyma na w sprzysiężeniu na podstawie wyjaśnień oskarżonego i wyników śledztwa pierwiastkowego.

Przede wszystkim ustalono łączność Neymana z osławioną „Brygadą Świętokrzyską".

Neyman od września 1944 r. do stycznia 1945 r. był organizatorem i komendantem okręgu krakowskiego NSZ. M. in. zorganizował on tzw. kadry batalionów. Fundusze na pracę tę, m. in. dolary w złocie, otrzymywał od Totlebena i Gluzińskiego z komendy głównej NSZ. W związku ze swymi funkcjami widywał się z komendantem głównym NSZ — Broniewskim. W czasie jednej z takich odpraw w styczniu 1945 r. Broniewski polecił Neymano wi przygotować kwatery na Śląsku.

NA ZACHÓD!

Również z rozkazu Broniewskiego, Neyman miał przyłączyć podległe mu grupy do Brygady Świętokrzyskiej, z którą utrzymywał stałą łączność poprzez specjalnie do tego celu urządzone „skrzynki".

Zgodnie z planem ewakuacji na Zachód istniał projekt uformowania 2-ch tzw. grup uderzeniowych NSZ. Celem tych grup miało być zajęcie pasa międzyfrontowego jeszcze przed zbliżeniem się Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego i obsadzenie administracji cywilnej ludźmi z NSZ-u.

Jedna grupa miała „zdobywać" Śląsk, druga Pomorze i tworzyć tam administrację własną.

Ponieważ oskarżony twierdzi, że nie wiedział o faktach współpracy NSZ z Niemcami, na wniosek prokuratora Sąd odczytuje poprzednie zeznania Neymana, z których wynika, że Wawrzkowicz poinformował członków Komitetu Politycznego na posiedzeniu z udziałem Neymana o swych rozmowach z gestapo radomskim, w trakcie których Niemcy zobowiązali się nie stawiać przeszkód ruchom Brygady Świętokrzyskiej. Zezwolenie na tego rodzaju rozmowy otrzymał Wawrzkowicz z Komitetu Politycznego OP, w skład którego wchodzili prócz Neymana: Kasznica, Brodowski, Iłłakowicz, Marcinkowski, Gluziński, Wawrzkowicz i Totleben. W celu nadzorowania współpracy Wawrzkowicza z gestapo, została nawet wyłoniona specjalna komisja z Gluzińskim, jako przewodniczącym, na czele. Neyman potwierdził te zeznania dodając, że stanowią one resume wszystkiego tego, co mu było wiadome z rozmaitych źródeł o kontaktach NSZ z Niemcami, dodając, że kontakt z gestapo miał utrzymywać sam Wawrzkowicz — jak się Neuman wyraża — jako „znany z ofiarności i wyrobienia, a nawet z poświęcenia członek „A".

W NSZ mówiono potem, że kontakty takie ma nie tylko NSZ i że w ten sam sposób kontrwywiad AK zwolnił z rąk Niemców płk. Lipińskiego (skazanego w procesie Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej) złapanego z poważnymi materiałami.

„ZAGADNIENIA... TECHNICZNE"

Neyman — jak twierdzi — nie uważał tych kontaktów za sprawę polityczną i uważa to za... zagadnienia techniczne.

Wywołuje to uwagę prokuratora: W jaki sposób oskarżony, który przedstawił się wczoraj jako nieubłagany wróg niemczyzny, prekursor granicy na Odrze i Nysie uważa zagadnienie kontaktów z gestapo za zagadnienie natury jedynie technicznej?

Neyman daje na to odpowiedź wymijającą.

Dalsze zeznania Neymana ujawniają, że członkowie OP mieli również w związku ze zbliżającym się frontem uciec na zachód.

PROWOKOWANIE KONFLIKTU

Na krótko przed wkroczeniem Armii Czerwonej Neyman spotkał się na terenie Krakowa z Gluzińskim, który na okres po wyzwoleniu przedstawił Neymanowi program działania. Program ten obejmował m. in. likwidację działaczy demokratycznych oraz przewidywał wysiłki w kierunku wywołania konfliktu między Związkiem Radzieckim a państwami zachodnimi, co miało być również głównym zadaniem emigracji.

Na pytanie co do źródeł informacji, które dostarczał dla wywiadu, Neyman wyjaśnia, że czerpał je m. in. od adw. Korbońskiego. Korboński dawał mu również wskazówki polityczne, mówiąc m. in. o tym, że w sprawie wyborów, mikołajczykowcy z PSL przywiązują wielką wagę do stanowiska WRN, które jest przeciwne jednolitemu frontowi. Neyman zeznaje, że decyzje polityczne przystosowywał do stanowiska sfer katolickich.

„ODPARTYJNIANIE" POZNANIA

W 1945 r. Neyman rozpoczął w Poznaniu montowanie tzw. Obozu Narodowego, którego celem miało być „odpartyjnienie" życia. Próby montowania Obozu Narodowego na potykały jednak na poważne przeszkody, spowodowane niechęcią społeczeństwa poznańskiego do działalności konspiracyjnej. Ponieważ nawet członkowie organizacji, na poziomie C, po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej ustosunkowali się negatywnie do organizowania ON, oskarżony usiłował przerzucić swą działalność na teren akademicki, gdzie zorganizował tzw. PPN (Pokolenie Polski Niepodległej).

Zaznaczyć należy, że we wszystkich kontaktach jakie oskarżony nawiązywał, zaczynało się od „zapomóg", sięgających niekiedy poważnych sum.

SPRAWA WYWIADU I DOLARÓW

Neyman pragnął następnie oczyścić się z zarzutu udziału w pracy szpiegowskiej usiłuje przekonać Sąd, że informacje zbierane przez wywiad OP przeznaczone były do wiadomości kierownictwa OP oraz dla kół OP znajdujących się za granicą..., celem zmiany ich wrogiego nastawienia do Polski Demokratycznej.

Na pytanie prokuratorów oskarżony ustala, że na zjeździe w Zakopanem i na następnym zebraniu OP, które odbyło się w Świdrze, we wrześniu 1946 r. mówiono, że uzyskane wiadomości będą przekazywane drogą kurierską za granicę do Wawrzkowicza. Była przy tym mowa o dolarach.

Obiecywał te dolary Wawrzkowicz, z którym oskarżony zetknął się w 1941 r., zaś o jego pracy w wywiadzie NSZ i kontaktach z szefem gestapo Fuchsem wiedział od kwietnia 1944 r.

Na tym Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

Posiedzenie Sejmowej Komisji Oświatowej

W dniu 17 bm. na posiedzeniu Sejmowej Komisji Oświatowej omawiano sprawę subwencjonowania przez Min. Oświaty i Ziem Odzyskanych instytucyj oświatowych, młodzieżowych, naukowych i społecznych.

Wytyczne, którymi kierują się ministerstwa w tych sprawach przedstawiali: dyr. Departamentu Min. Oświaty, Trojanowski, oraz naczelnik Brzostowski (Min. Ziem Odzyskanych), wskazując, że zasadą polityki subwencyjnej ministerstw jest koordynacja wysiłków organizacyj subwencjonowanych. i realizacja polityki oświatowej ministerstw i wyzwalanie kapitałów społecznych.

Dyskusja wykazała zgodność opinii Komisji z założeniami ministerstw. Wysunięto m. in. dezyderat, aby na jednym z następnych zebrań komisji omówiono całokształt subwencji na cele oświatowe, udzielanych przez wszystkie resorty.

Poza tym przyjęto dekret o zmianie tytułu „instruktor w szkolnictwie zawodowym" na „nauczyciel zawodu".

Następne posiedzenie Komisji, które odbędzie się w dniu 23 bm., poświęcone będzie dyskusji nad dekretem o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego.



W miłości nie ma granic

Posiedzenie Sejmowej Komisji Prawniczej i Regulaminowej

Dnia 17 bm. odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Prawniczej i Regulaminowej.

Na porządku obrad było sprawozdanie Podkomisji Prawniczej i Regulaminowej o projekcie ustawy, dotyczącej powszechnego obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz organizacji spraw kultury fizycznej i sportu.

Projekt ustawy, po wniesieniu poprawek, został przyjęty. Referentem projektu na plenum będzie pos. Morawski (PPR).

Próby zawarcia pokoju

w r. 1942

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

Po wyciągnięciu tych wniosków rząd radziecki nie powracał już do jakichkolwiek rozmów na wyżej wspomniane tematy, wbrew kilka krotnym próbom Ribbentropa. Jak widać z powyższego było to sondowanie stanowiska rządu hitlerowskiego, które nie mogło doprowadzić do jakiegokolwiek porozumienia. Takie postępowanie jest nie tylko dopuszczalne, lecz w pewnych okolicznościach nawet konieczne.

Należy zaznaczyć, że analogiczne sondowanie, (chociaż o podejrzanym charakterze), stanowiska Niemiec hitlerowskich były prowadzone przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w czasie wojny, po utworzeniu koalicji antyhitlerowskiej. Świadczą o tym dokumenty, znalezione przez wojska radzieckie w Niemczech.

Z dokumentów tych wynika, że na jesieni 1941 r., a także w latach 1942 i 1943, toczyły się w Lizbonie i w Szwajcarii za plecami Związku Radzieckiego pertraktacje między przedstawicielami Wielkiej Brytanii i Niemiec, a potem między reprezentantami Stanów Zjednoczonych i Niemiec w sprawie zawarcia pokoju.

Przyjaciel Niemiec—Dulles

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego wymienia kilka konkretnych przykładów tego rodzaju rokowań, w których występował m. in. w imieniu USA specjalny pełnomocnik rządu w Waszyngtonie Allen Dulles! **W rozmowie tej były poruszone sprawy tyczące się Austrii, Polski, Czechosłowacji i Rumunii. Dulles oświadczył m. in., że nie może być mowy o rozczłonkowaniu Niemiec, lub odłączeniu Austrii, a w przyszłości — narody takie jak Niemcy „nie będą zmuszone do chwytania się rozpaczliwych eksperymentów i bohaterstwa z powodu niesprawiedliwości i nędzy". Zdaniem Dullesa, Wielkie Niemcy wraz z sąsiadującą z nimi Konfederacją Dunajską byłyby najlepszą gwarancją porządku i odbudowy w Środkowej i Wschodniej Europie. W sprawie Polski Dulles oświadczył, że przez rozszerzenie Polski na Wschodzie i zachowanie Rumunii i silnych Węgier należy utrzymać kordon sanitarny przeciwko bolszewizmowi i panslawizmowi. Dulles oświadczył również, że zgadza się całkowicie na pretensje niemieckiego przemysłu, aby odgrywał dominującą rolę w Europie.**

Należy podkreślić, że rokowania były prowadzone przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone bez wiedzy i zgody ich sojusznika — Związku Radzieckiego, przy czym rządowi radzieckiemu nie zakomunikowano wyników tego sondowania, nawet w celach poinformowania go post factum. Mogło to oznaczać, że **rządy anglosaskie wystąpiły w danym wypadku z próbą nawiązania pertraktacji o odrębny pokój z Hitlerem. Nie ulega wątpliwości, że nie sposób traktować takiego postępowania inaczej, aniżeli jako naruszenie elementarnych warunków w dziedzinie dotrzymywania zobowiązań sojuszniczych.**

„Zdźbło i belka"

Okazuje się zatem, że fałszerze historii zarzucają Związkowi Radzieckiemu „nieszczerość", postępują w myśl przysłowia o źdźble w oku bliźniego i belce we własnym. **Jasne jest, że fałszerze historii i inni oszczercy znają powyższe dokumenty, a jeżeli ukrywają je przed opinią społeczną i przemilczają w swej kampanii oszczerczej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, to czynią to dlatego, ponieważ się boją, jak dżumy prawdy historycznej.**

Sprawa drugiego frontu

Co się tyczy sprawy utworzenia drugiego frontu, to wystąpiły tu różnice w rozumieniu zobowiązań sojuszniczych i wzajemnych stosunków pomiędzy sprzymierzeńcami.

Dokument przypomina, że państwa anglosaskie zobowiązały się utworzyć drugi front w Europie jeszcze w roku 1942, jednakże ta solenna obietnica nie została dotrzymana ani w r. 1942, ani 1943, pomimo kilkakrotnych oświadczeń rządu radzieckiego, że nie może zgodzić się na odroczenie terminu utworzenia drugiego frontu. Przesuwanie tego terminu szło jednak że po linii życzeń anglosaskich kół reakcyjnych, które w wojnie z Niemcami dążyły do własnych celów, nie mających nic wspólnego z walką wyzwoleńczą, prowadzoną przeciwko niemieckiemu faszyzmowi. Koła te nie były zainteresowane w całkowitym rozbiciu faszyzmu, lecz jedynie w podważeniu potęgi Niemiec i usunięciu ich jako niebezpiecznego konkurenta na rynku międzynarodowym. Ponadto koła te liczyły na osłabienie i wykrwawienie się ZSRR, oraz na to, że w wyniku wyczerpującej wojny Związek Radziecki na długo utraci swe znaczenie jako wielkie i potężne mocarstwo, a uzależniony będzie od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Ofensywa ZSRR — pomocą dla Zachodu

Wręcz odmienną politykę w stosunku do swych sojuszników prowadził zawsze Związek Radziecki, dając w czasie wojny wiele przykładów. Kiedy w końcu grudnia 1944 wojska hitlerowskie przerwały front zachodni na odcinku Ardenów, Churchill zwrócił się z oddzielnym pismem do Stalina, zapytując go, czy dowództwo anglosaskie może liczyć na ofensywę radziecką w dużych rozmiarach na froncie Wisły lub gdzie indziej w ciągu stycznia dla odciążenia wojsk anglosaskich.

W odpowiedzi na ten alarmujący telegram Stalin zakomunikował, że pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych sztab główny armii radzieckiej postanowił przystąpić do wielkiej ofensywy przeciwko Niemcom na całym środkowym odcinku frontu nie później, niż w połowie stycznia, uwzględniając położenie sojuszników na froncie zachodnim. Termin ofensywy przesunięto specjalnie o tydzień i 12 stycznia przystąpiono do generalnego ataku od Bałtyku po Karpaty, przerywając front nieprzyjacielski. W tym samym dniu Niemcy przerwali swą ofensywę na froncie zachodnim, zmuszeni do przerzucenia znacznych ilości wojsk na wschód dla powstrzymania zwycięskiego marszu wojsk radzieckich.

Decyzja radziecka spotkała się ze specjalnym podziękowaniem Churchilla w nowym piśmie, skierowanym do Stalina. Gigantyczny atak radziecki umożliwił wojskom Eisenhowera przejście ponownie do ofensywy i skoordynowanie operacji na obu frontach: zachodnim i wschodnim.

„Tak postąpił Stalin. Tak postępują prawdziwi sojusznicy we wspólnej walce. Oto fakty. Oczywiście, fałszerze historii i oszczercy dlatego właśnie nazywają się fałszerzami i oszczercami, że nie szanują faktów. Wolą oni posługiwać się plotkami i oszczerstwami — kończy dokument radziecki — ale nie ma powodów powątpiewać w to, że panowie ci będą musieli mimo wszystko, ostatecznie uznać prawdę, jasną dla wszystkich. Polega ona tym, że plotka i oszczerstwo giną, a fakty pozostają".

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister Wiktor Grosz przyjął w dniu 17 bm. posła Finlandii w Warszawie p. Eero Jarnefelta.

W dniu 17 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów nowomianowanego posła nadzwyczajnego ministra pełnomocnego Danii, p. Wilhelma Eickhoffa.

Po wizycie u Premiera poseł Danii złożył wizytę wicepremierowi Wł. Gomułce i podsekretarzowi stanu Prezydium, Jakubowi Bermanowi.

Dnia 17 bm. Premier Cyrankiewicz przyjął delegację Centralnego Komitetu Żydów w Polsce w osobach: prezesa dr Adolfa Bermana i wiceprezesów Marka Bittera i Henryka Fiszgrunda.

O udział świata pracy w rozwoju turystyki

Wydział Turystyki Min. Komunikacji zwołał na dzień 2 marca konferencję związków zawodowych i organizacji młodzieżowych, na której zostanie omówiona sprawa utworzenia referatów turystyki w Zarządach Głównych Okręgach i Oddziałach związków zawodowych i młodzieżowych

Praca PKP na drodze do pełnej stabilizacji

Inwestycje kolejowe w r. 1948

ZARAZ po zakończeniu działań wojennych najpilniejszą sprawą była odbudowa komunikacji, przede wszystkim zaś uruchomienie najważniejszego jej działu — kolei. Zniszczony aparat transportowy — powysadzane mosty, pozrywane tory, wypalone budynki stacyjne, zburzone i zdewastowane porty — był pierwszym „wąskim przekrojem", którego usunięcie warunkowało odbudowę i rozwój wszystkich dziedzin życia gospodarczego.

Łączne straty, jakie ponieśliśmy na odcinku komunikacji, wynoszą przeszło 376 mld. zł. Cyfra wymowna sama przez się i nie wymagająca szczegółowszych komentarzy. Pamiętamy przecież wszyscy rok 1945, kiedy przed wyjazdem w dalszą podróż trzeba było wychodzić na stację na kilka godzin przed odejściem pociągu, zdobywając wreszcie „wiszące" miejsce. Stoją nam jeszcze dziś w pamięci wspomnienia z tych makabrycznych podróży, w których zupełnie normalną rzeczą były opóźnienia o kilka, często o kilkanaście godzin.

Te same, a może większe trudności istniały również w ruchu towarowym. Brak lokomotyw i wagonów nie pozwalał na sprawną dystrybucję wyprodukowanych towarów, a niedostateczne rozmiary produkcji musiały być bardzo często dodatkowo ograniczane, trzeba było bowiem liczyć się z opóźnieniem w dostawie surowców.

Dlatego to rząd w pierwszym okresie odbudowy położył główny nacisk na jak najszybsze usprawnienie transportu.

Pierwszy trzykwartalny plan inwestycyjny, sporządzony razem z budżetem państwowym na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia roku 1946, preferował zupełnie wyraźnie kredyty przeznaczone na odbudowę aparatu transportowego. W okresie tym 40 proc. wszystkich nakładów inwestycyjnych, przewidywanych planem, przypada na komunikację, łączność, żeglugę oraz porty. Cyfry zaplanowane wykonano w przeszło 90 proc. i już u progu 1947 r. najpoważniejsze trudności zostały pokonane.

W pierwszym roku Planu Odbudowy Gospodarczej położony jest już mniejszy nacisk na transport i łączność. Udział procentowy tych dziedzin w ogólnej puli kredytów inwestycyjnych spada do 24,4 proc. Wysuwa się bowiem na pierwsze miejsce przemysł i górnictwo, które w r. 1947 partycypują w 38,5 proc. całej sumy przeznaczonej planem na inwestycje.

Globalna suma kredytów inwestycyjnych na rok 1948 wyniesie 190,6 miliardów zł. Z sumy tej przypada na: komunikację — 34 miliardów zł, co stanowi 17,8 proc. wszystkich kredytów; łączność — 2,7 mld. zł, co stanowi 1.3 proc. wszystkich kredytów inwestycyjnych; oraz na żeglugę — 10,3 mld. zł, co stanowi 5,4 proc. wszystkich kredytów inwestycyjnych.

Razem wartość inwestycji w tych trzech zazębiających się dziedzinach wyniesie przeszło 47 miliardów zł. Stanowi to 24,7 proc. całej sumy kredytów inwestycyjnych, objętych planem państwowym na rok 1948.

INWESTYCJE NA KOLEJACH

Długo jeszcze większość przewozów towarów i osób odbywać się będzie drogą kolejową. W dalszej przyszłości można wprawdzie liczyć na rozszerzenie przewozu, przede wszystkim towarów, drogami wodnymi, ale nim to nastąpi, muszą być poczynione olbrzymie inwestycje przy regulacji głównych arterii (Wisła), przy odbudowie zdewastowanych urządzeń na Odrze, przede wszystkim zaś musi nastąpić rozbudowa taboru.

Kredyty inwestycyjne na odcinku kolei normalnotorowych zostają ustalone w wysokości 19.884,6 milionów zł. Z sumy tej na budowę nowych linii przeznaczono 180 milionów zł (przede wszystkim linia Tomaszów Mazowiecki — Radom). Rozbudowa, uzupełnienie oraz odbudowa zniszczonych urządzeń na kolejach już istniejących pochłonie przeszło 6.8 mild. zł. Wynika z tego, że 35 proc. wszystkich kredytów inwestycyjnych, przeznaczonych na koleje normalnotorowe, zostanie skierowane na usprawnienie ruchu (budowa nowych i odbudowa starych torów, urządzenia stacyjne i t. p.).

Na Ziemiach Odzyskanych wartość inwestycji objętych planem wyniesie 7,1 mild. zł, co stanowić będzie 35 proc. wszystkich kredytów przeznaczonych na usprawnienie transportu kolejowego.

Następnie szczególny nacisk położono na inwestycje w węźle warszawskim, na którego odbudowę przeznaczono bezmała 1,4 mild. zł. Do sumy tej trzeba doliczyć 350 miln. zł, która będzie zainwestowana w urządzenie trakcji elektrycznej na odcinkach podmiejskich stolicy (między innymi odbudowa urządzeń na linii Warszawa — Żyrardów i Warszawa — Mińsk Maz.). Nie zapomniano również o zapoczątkowaniu prac przygotowawczych do elektryfikacji linii do Modlina, Tłuszcza, Błonia i Piaseczna. Na opracowanie ogólnych i szczegółowych projektów tych odcinków przewidziane są kredyty w wysokości 37 miln. zł.

Wzrastający potencjał naszego przemysłu, w szczególności wzrost wydobycia węgla i związane z tym planowane podniesienie eksportu do wysokości 24 miln. ton, wymaga znacznego zwiększenia ilości wagonów towarowych. W związku z tym planuje się zakupienie w tym roku 11 tysięcy wagonów towarowych oraz 50 wagonów-chłodni. Znaczne powiększenie tych ostatnich pozwoli na usprawnienie dystrybucji artykułów żywnościowych; przede wszystkim chodzi tu o równomierne i sprawne rozprowadzenie po całym kraju ryb morskich. Nie zaistnieje już na pewno taki stan jak w minionym roku, kiedy rybacy na Wybrzeżu musieli ograniczać połowy ryb z powodu trudności w zbycie, które powstały z braku odpowiednich urządzeń transportowych. Będziemy mogli nie tylko jeść więcej ryb, ale będziemy mogli również zwiększyć ich eksport do Czechosłowacji i Austrii.

PODRÓŻOWAĆ BĘDZIEMY WYGODNIEJ I BEZPIECZNIEJ

Można zaryzykować twierdzenie, że walka o siedzące miejsce w pociągu — na szczęście ostatnio coraz rzadziej spotykana — ustanie z końcem tego roku prawie zupełnie. Wartość inwestycji w tabor kolejowy wyniesie 8,3 mld. zł. Za sumę tę zakupi się m. in. 170 parowozów, 80 wagonów osobowych i 20 sypialnych. Pozwoli to na zwiększenie składów w dotychczasowych pociągach oraz na uruchomienie kilkunastu nowych połączeń.

Sprawa oświetlenia wagonów, powód tylu narzekań i dowcipów, zostanie wreszcie w większej części rozwiązana. Na odbudowę urządzeń elektrycznego oświetlenia taboru przeznaczono bowiem ponad 50 milionów złotych.

W odbudowę i rozbudowę urządzeń bezpieczeństwa ruchu inwestować będziemy przeszło 1 mld. zł, co stanowi 5 proc. ogólnej sumy kredytów przeznaczonych na koleje normalnotorowe. Przebija z tych cyfr wyraźna troska twórców planu inwestycyjnego o człowieka i jego życie.

Ten krótki, bardzo pobieżny i wycinkowy, przegląd najważniejszych inwestycji planowanych w zakresie komunikacji kolejowej w r. 1948, pozwala stwierdzić, że rok ten będzie okresem prawie zupełnej stabilizacji w pracy PKP. Już w tym roku sprawność i zdolność przewozowa naszych kolei nie będzie znacznie odbiegać od stanu przedwojennego, a nawet jeśli chodzi o przewóz osób, to cyfra przedwojenna z roku 1938 — 225 miln. osób przewiezionych w ciągu roku — zostanie przekroczona i osiągnie poziom 232 miln. osób. Dalszy wzrost nastąpi w trzecim roku Planu Odbudowy Gospodarczej.

Planowanie nasze jest realne. Wykazał to w całej pełni pierwszy rok planu. We wszystkich dziedzinach, gdzie wykonanie planu zależało od pracy robotnika i inteligenta, wyniki są pozytywne. Jedynie w rolnictwie i w gałęziach przemysłu uzależnionych od dostaw z zagranicy wyniki są ujemne, ale w tych wypadkach nie możemy prawie wcale wpływać na korzystne kształtowanie się warunków.

Można więc twierdzić, że Państwowy Plan Inwestycyjny na rok 1948 zostanie wykonany. Kolejarz polski udowodnił już społeczeństwu w najtrudniejszym okresie, że wytężona praca, nie licząca się z przemijającymi trudnościami, daje zawsze pozytywne wyniki.

W roku 1948, w okresie, nie nałeżonym tylu trudnościami i przeszkodami, co przed dwoma laty, kolejarz nie zawiedzie naszych oczekiwań.

W. STRĄK

Linia kolejowa Pyskowice-Lubliniec

dla potrzeb hutnictwa

(lk) Na odbytej ostatnio w Katowicach konferencji przedstawicieli DOKP i Centr. Zarz. Przem. Hutniczego omówiono szczegółowo plan prac przygotowawczych do budowy nowej wielkiej huty, która powstać ma w rejonie Łabędy — Dzierza — Pyskowice z uwzględnieniem rozbudowy sieci kolejowej w związku z rosnącymi potrzebami hutnictwa i aktywizacją portu w Szczecinie. Na pierwszy plan wysunęła się potrzeba wybudowania nowej linii kolejowej na trasie Pyskowice—Lubliniec, która odciążyłaby pracę węzłową stacji Gliwice i Pyskowice. Nowa linia, której plany są już w opracowaniu, pozwoli na wykorzystanie dotychczasowych węzłów również dla uzyskania łączności z kierunkiem północnym z Lublińca przez Kluczborek do Szczecina względnie z Lublińca przez Herby Nowe, Karsznicę do Gdyni i Gdańska oraz do Warszawy.

Kolejarze wąskotorowcy DOKP Łódź

przodują

W początkach bm. ogłoszone zostały wyniki współzawodnictwa pracy za IV kwartał ub. r., podjętego przez pracowników Kolei Wąskotorowych DOKP Łódź i Katowice.

Po przeanalizowaniu danych cyfrowych zwycięstwo w tym wyścigu pracy przyznano pracownikom Kolei Wąskotorowych DOKP Łódź, którzy osiągnęli następujące normy: plan przewozu wykonano w 179 proc., naprawy parowozów w 123 roc., wagonów osobowych w 79 proc. i naprawy wagonów towarowych w 235 proc.

Wysokie osiągnięcia kolejarzy DOKP Łódź, są wysiłkiem ogółu pracowników na wszystkich szczeblach służbowych.

Do przytoczonych cyfr, na podstawie których przyznano zwycięstwo pracownikom DOKP Łódź, dodać należy, że koleje wąskotorowe poza planowanymi przewozami dokonały wiele przewozów poza planowych w ramach transportu ziemniaków eksportowych.

Jednym z poważniejszych osiągnięć w bilansie prac jest ukończenie przedterminowo przewozów buraka cukrowego w czasie kampanii buraczanej do cukrowni. Przedterminowy przewóz buraka cukrowego umożliwił ukończenie kampanii o 10 dni wcześniej.

Zwycięzcy kolejarze łódzcy obchodzili w sobotę, 14 bm. w Warsztatach Kujawskich Kolei Wąskotorowych w Krośniewicach uroczystość zakończenia wyścigu pracy

Uchwały transportowców

w ostatnim dniu zjazdu we Wrocławiu

W trzecim dniu Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Transportowców uchwalono zobowiązać zarząd główny Związku Zawodowego Transportowców do podjęcia inicjatywy nad rozpracowaniem zagadnienia współzawodnictwa pracy, zgodnie z zasadami ustalonymi przez komisję.

Z wniosków przyjętych przez plenum wymienić należy polecenie ścisłego nawiązania współpracy z technicznymi ośrodkami naukowymi dla podniesienia poziomu wiadomości fachowych wśród członków Związku i wniosek w sprawie przyśpieszenia wydania nowej ustawy żeglarskiej przystosowanej do osiągnięć świata pracy w dziedzinie zdobyczy socjalnych w Polsce Ludowej.

Zjazd zaapelował również do czynników miarodajnych o zlikwidowanie „podziemia transportowego" oraz o zdecydowaną walkę z anarchią na drogach.

Reforma statystyk przemysłowych

Przy Głównym Urzędzie Statystycznym powołana została Komisja do spraw statystyki przemysłowej, która zajmie się całkowitym uporządkowaniem Centralnej Sprawozdawczości Przemysłowej.

W skład komisji wchodzą przedstawiciele G.U.S-u, C.U.P-u. Min. Przem. i Handlu, Skarbu oraz przedstawiciele zainteresowanych resortów.

W zakresie statystyki przemysłowej wprowadzono 5 zasadniczych rodzajów sprawozdawczości: telegraficzną, sygnalizacyjno - inwestycyjną, miesięczną, kwartalną i roczną.

Odpowiednie formularze statystyczne zostaną przygotowane przez Główny Urząd Statystyczny.

Obowiązek wypełnienia sprawozdań miesięcznych i kwartalnych nałożony zostanie na wszystkie zakłady państwowe samorządowe i spółdzielcze, bez względu na liczbę zatrudnionych pracowników.

Sprawozdania roczne mają składać wszystkie zakłady przemysłowe i rzemieślnicze.

Rejestr zakładów, na których ciążyć będzie obowiązek sporządzania wyżej wymienionych sprawozdań, ustali G.U.S.

Tkaczki PZPB w Pabjanicach

przechodzą na obsługę 8 krosen

Do dyrekcji PZPB w Pabianicach zwróciły się dwie tkaczki: Sabina Zych i Aniela Bulman z prośbą o umożliwienie im przejścia na obsługę ośmiu krosien. Do tej pory obsługiwały one po sześć krosien, osiągając wysoki procent przekroczenia norm.

We współzawodnictwie indywidualnym w poprzednich miesiącach uzyskały one pierwsze miejsca i wobec tego wyraziły pragnienie przejścia do jeszcze doskonalszych i bardziej wydajnych metod pracy.

Od kilku dni pracują już ob.ob. Zych i Bulman na ośmiu krosnach, uzyskując przy tym bardzo dobre wyniki, szczególnie wysoki odsetek wykonania normy notuje ob. Zych: 151—161 proc. normy.

Zakłady „Solvay"

produkują coraz więcej

Największa w Polsce fabryka sody „Solvay" w Mątwach pod Inowrocławiem wykonała w r. 1947 plan produkcji w 103 proc. Dzienna produkcja fabryki wynosiła 300 ton sody.

W związku z odbywającą się obecnie rozbudową zakładów przewiduje się wzrost produkcji dziennej w r. b. do 400 ton, a w roku 1950 do 600 ton sody dziennie. Poza sodą kalcynowaną i kaustyczną zakłady „Solvay" produkują dziennie 20 ton chlorku wapnia, używanego w budownictwie jako elementu wiążącego beton, oraz stosowanego przy produkcji sztucznego lodu. Zakłady „Solvay" zatrudniają obecnie 1.500 robotników.

Piasek z »Polskiej Sahary«

wyeksploatuje przemysł węglowy

Wg. obliczeń geologów, północna część Pustyni Błędowskiej pod Olkuszem („polska Sahara"), zwana Małą Pustynią Błędowską, zawiera 3 miliardy m sześc. piasku, który posiada ogromne znaczenie dla przemysłu węglowego (piasek używany jest w górnictwie węglowym do zasypywania wykorzystanych pokładów). Eksploatacją piasku błędowskiego zajęło się Zjednoczenie Przemysłu Węglowego. Zaprojektowano już specjalną linię kolejową, która wychodzić będzie spod miejscowości Jęzor koło Mysłowic i przebiegać wielkim łukiem przez Pustynię Błędowską aż do Zabrza. Od linii tej prowadzić będą do poszczególnych kopalń bocznice. Linia „piaskowa" zostanie całkowicie zelektryfikowana i umożliwi dostawę do kopalń 45—50 tys. m sześc. piasku dziennie.

W chwili obecnej rozpoczęto prace nad budową tej linii w miejscowościach Jęzor, Chebdzin i Zabrze. Budowę przeprowadza Zjednoczenie Wiertniczo-Górnicze. Całkowite ukończenie linii projektowano na rok 1950 i z tą chwilą rozpocznie się pełna eksploatacja pokładów piasku.

10 ton paszy dziennie

produkuje dolnośląska fabryka

W dążeniu do podniesienia gospodarki hodowlanej na Dol. Śląsku, okręgowy oddział rolniczy „Społem", uruchomił w porcie rzecznym we Wrocławiu fabrykę pasz treściwych.

Jest to dopiero druga tego rodzaju fabryka w Polsce i jedyna na Dol. Śląsku.

W pierwszym etapie prac podjęto produkcję paszy dla trzody chlewnej.

Po zakończeniu remontu maszyn, rozszerzono znacznie produkcję, która wynosi dziennie ok. 10 ton paszy treściwej.

Cukrownie pomorskie przekroczyły plan

W ostatniej kampanii cukrownie okręgu pomorskiego wyprodukowały 113.905 ton cukru, co wobec planowanych 93.500 ton, stanowi 115,6 proc. planu. Przekroczono również normę dzienną przerobu z 166 tys. kwintali buraków na 179 tys. kwintali, osiągając 107,5 proc. normy.

Spośród 12 cukrowni pomorskich pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy zajęła cukrownia Tuczno (125,4 roc. normy), następnie cukrownia Brześć Kujawski (114 proc.) i Kruszwica (113 proc.). Największą ilość buraków przerobiła cukrownia w Chełmży.

Szkolimy fachowców

Gimnazjum i Liceum Przemysłowe na D. Śląsku

W Piastowej Górze na Dolnym Śląsku istnieje jedyne w Polsce gimnazjum przemysłowe, które kształci młodzież na przyszłych fachowców dla fabryk maszyn i sprzętu górniczego. Szkoła posiada bogato urządzone warsztaty.

Niedawno zorganizowano na tym terenie również liceum przemysłowe, które będzie przygotowywało młodzież do wyższych studiów technicznych.

Dla młodzieży przybyłej z innych województw zorganizowano bursę na 100 miejsc, przy czym wyżywienie jest bezpłatne. Ponadto uczniowie otrzymują zapomogę w wysokości 1.500 złotych miesięcznie.

Rola i funkcje
aparatu finansowo-bankowego w Polsce

ROLA i funkcje aparatu finansowo-bankowego w Polsce wynikają z przyjęcia i realizacji zasad gospodarki planowej, która na odcinku finansowym podporządkowuje całkowicie element pieniężny gospodarstwa narodowego, celom Narodowych Planów Gospodarczych, będących wyrazem polityki gospodarczej Państwa.

Strona finansowa wszelkich zamierzeń gospodarczych, zarówno produkcyjnych, jak inwestycyjnych, została na skutek logicznej konsekwencji, wynikającej z cetralnego planowania, pozbawiona w naszym systemie gospodarczym autonomii cechującej typ gospodarstwa liberalno-kapitalistycznego i została w formie Państwowego Planu Finansowego powiązana z Narodowym Planem Gospodarczym.

ROLA BANKÓW

Realizacja nowych przedsięwzięć produkcyjnych i inwestycyjnych, odbywająca się zarówno w typie gospodarstwa liberalno-kapitalistycznego, jak uspołecznionego i planowego na podstawie rachunku pieniężnego, została w naszym systemie przejęta przez Centralny Urząd Planowania. Indywidualny przedsiębiorca wielkokapitalistyczny jako centralna figura systemu produkcji, wspomagany wydatnie kredytem bankowym, traci w tych warunkach rolę dysponenta produkcji, a wraz z nim tracą samodzielną rolę banki stojące ze swymi kapitałami pieniężnymi do jego usług.

W ustroju planowym banki stoją do dyspozycji Centralnego Urzędu Planowania, jako jego organy wykonawcze, kontrolne i opiniodawcze. Rola banków w naszym systemie została sprowadzona do roli wykonawców planów od strony pieniądza, do roli kontrolerów ich prawidłowego i harmonijnego przebiegu.

ISTOTA POLITYKI KREDYTOWEJ I PIENIĘŻNEJ

Istota polityki kredytowej i pieniężnej w gospodarce planowej tkwi w doprowadzeniu do wykonania planu. Bank w gospodarce planowej uzupełnia kredytem własne środki obrotowe przedsiębiorstw do wysokości normatywu. Rozdział pieniądza obrotowego od inwestyyjnego, koncentracja wszelkich wpływów i wydatków przedsiębiorstwa na rachunku bankowym, przejęcie przez bank całości inkasa dla zakładów, eliminacja kredytów towarowych, obrót bezgotówkowy dają bankowi finansującemu całkowity wgląd w sytuację finansową przedsiębiorstw. Jedynie techniczne możliwości wykonania planu decydują o szybkości i intensywności wykorzystania udzielonych przez bank kredytów których wysokość znajduje swoje uzasadnienie w planie finansowo-gospodarczym przedsiębiorstwa. Kredytowanie upaństwowionego przemysłu w oparciu o powyższe zasady znalazło swój najpełniejszy i najbardziej konsekwentny wyraz w systemie bezpośredniego kredytowania przez Narodowy Bank Polski.

PIENIĄDZ — INSTRUMENTEM GOSPODARCZYM

Doprowadzanie strumienia pieniądza do różnych dziedzin produkcji i inwestycji odbywa się w gospodarstwie planowym nie w oparciu o automatyzm wolnorynkowego systemu cen i system „bodźców" inflacyjno-deflacyjnych, ale jest świadomie, celowo i konsekwentnie planowane. Pieniądz emitowany w postaci banknotu, pieniądza żyrowego czy bankowego jest dzięki kontroli prawidłowości rotacji środków obrotowych przez bank wnikliwie obserwowany, czy wypełnia te funkcje gospodarcze, jakie mu wyznaczył plan.

Pieniądz pozaplanowy, „gorący", jest konsekwentnie drogą akcji drenażowych ściągany z rynku.

Pieniądz w naszym systemie gospodarczym przestał być samodzielną potęgą, stał się narzędziem i instrumentem w rękach centralnych ośrodków dyspozycji gospodarczej. Kredyt bankowy przestał w tym systemie działać destrukcyjnie, jak to niejednokrotnie miało miejsce w gospodarce liberalnej — został uchwycony i opanowany, nie tracąc mimo to centralnej roli w życiu uspołecznionego gospodarstwa narodowego.

Struktura i zadania polskiego aparatu bankowego są tworem teoretycznej myśli ekonomiczno-bankowej i praktyki życia. Zostały one sformułowane normatywnie w podstawowej uchwale Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia 1947 r. w sprawie zasad systemu finansowego, której szczegółowe omówienie wymagałoby jednak osobnego artykułu.

Cechą charakterystyczną naszego systemu finansowego, w którym aparat bankowy ma tylko funkcje wykonawcze, jest dążenie do zbudowania podstaw finansowych pod kształtujący się typ polskiego modelu gospodarki planowej. Pieniądz i zagadnienia pieniężne pozostaną jednak nadal zagadnieniami centralnymi mimo pozornego odsunięcia ich na plan dalszy. W pieniądzu bowiem koncentruje się jak w soczewce i znajduje swój pełny wyraz ekonomiczna i społeczna treść nowego planowego porządku gospodarczego.

„Krystyna".

60 tys. robotników zjeżdża do Szczecina

W Szczecinie podjęte zostaną z wiosną rb. wielkie prace budowlane, mające na celu odnowienie zniszczonych dzielnic mieszkaniowych, które przeznaczone zostały na osiedla robotnicze.

Przy pracach tych zatrudnionych będzie ponad 60 tys. robotników z woj. bydgoskiego. Robotnicy, zatrudnieni przy odbudowie, będą mieli prawo pierwszeństwa przydziału mieszkań w odremontowanych domach.

Karty zaopatrzenia
dla osadników — repatriantów

Podkomitet do Spraw Aprowizacyjnych przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów postanowił przyznać karty zaopatrzenia („Rol.") na okres od 1 lutego do 31 sierpnia 1948 r. osadnikom-repatriantom oraz członkom ich rodzin, którzy po dniu 1 kwietnia 1947 r. objęli na terenie Ziem Odzyskanych poniemieckie gospodarstwa rolne, nieobsiane i pozbawione zapasów żywności, a nie przywieźli ze sobą zapasów, wystarczających na wyżywienie do nowych zbiorów.

Wnioski importowe sektora prywatnego

(v) Według wyjaśnień Departamentu Importu Min. Przemysłu i Handlu wszystkie wnioski importowe składane przez sektor prywatny winny być przedkładane za pośrednictwem Departamentu Przemysłu Miejscowego.

W sprawie importu ziół leczniczych firmy prywatne winny się każdorazowo porozumieć ze „Społem".

Jeśli chodzi o postulaty traktatowe w związku z przyszłymi rokowaniami (po stronie importu), to można je bezpośrednio składać w Dep. Importu, o ile wchodzą w zakres zatwierdzonego przez Dep. Przemysłu Miejscowego planu importowego sektora prywatnego. Gdyby chodziło o artykuły wychodzące poza ramy tego planu, koniecznym jest uzyskanie parafy Dep. Przemysłu Miejscowego.

Kurs dla pracowników przemysłu drzewnego

(v) W trosce o uzupełnienie kadr wykwalifikowanych pracowników w przemyśle prywatnym Izby Przemysłowo-Handlowe przystąpiły na terenie całego kraju do organizowania na szeroką skalę kursów zawodowych.

Tak np. Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie, w porozumieniu z Zrzeszeniem Prywatnego Przemysłu Drzewnego, uruchamia w dniu 25 bm. kurs dla pracowników stolarskich, przygotowujący do egzaminu na pierwszy stopień kwalifikacyjny (czeladniczy).

Wykłady na kursie odbywać się będą codziennie oprócz sobót i świąt w godzinach popołudniowych w lokalu Gimnazjum Mechanicznego w Warszawie. Nauka trwać będzie 5 miesięcy. Na kurs dopuszczeni zostaną kandydaci, którzy ukończyli 18 lat, mają trzyletnią praktykę zawodową, oraz ukończone 7 klas szkoły powszechnej, lub też posiadający równorzędne kwalifikacje.

Ośrodki dydaktyczno-naukowe towaroznawstwa

Ośrodek Dydaktyczno - Naukowy Towaroznawstwa w Sandomierzu utworzony w r.ub. jest czwartą z kolei placówką tego typu, jakie istnieją w Krakowie, Wrocławiu i Łodzi. Ośrodki te doskonalą nauczycieli towaroznawców za pośrednictwem zjazdów, referatów, prac badawczych i naukowych itd oraz rozpatrują środki dydaktyczne i naukowe, nowe programy i metody pracy. Poza tym wydają opinię o podręcznikach i wydawnictwach i utrzymują kontakt z fachowymi czasopismami polskimi i zagranicznymi. (wd)

Tuńczyk i śledzie zepsuły się w magazynach

Min. Aprowizacji przekazało ostatnio fabryce mączki rybnej w Gdyni zepsute artykuły, a m. in. 227 ton tuńczyka solonego i 160 ton śledzi, jako surowiec do przerobu na mączkę rybną.

Mączkę rybną wyrabia się jak wiadomo z odpadków, ciekawe więc jest w jaki sposób tak poważne ilości tuńczyka — poszukiwanego na rynkach zagranicznych — i śledzi uległy zepsuciu w magazynach.

Stonka ziemniaczana znów na widowni

(lk) Z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec otrzymano meldunki o poważnym niebezpieczeństwie ponownego zaatakowania ziem Dolnego i Górnego Śląska przez stonkę ziemniaczaną. W związku z tym stacja ochrony roślin w Katowicach przystępuje obecnie do szeroko zakrojonej walki z tym szkodnikiem. Na odbytej ostatnio w ośrodku katowickim konferencji ustalono szczegółowy plan akcji, który uwzglednia w najszerszym stopniu czynnik współzawodnictwa, przy jak najliczniejszym udziale rolników i młodzieży szkolnej. Podobnie energiczna akcja przeprowadzona będzie w celu zwalczania tzw. płaszczyńca buraczanego oraz całkowitego wyniszczenia chwastów.

W roku ubiegłym, główna akcja stacji polegała na walce ze stonką, zogniskowaną w 4 miejscowościach woj. śląsko-dąbrowskiego: w Raciborzu, Budkowicach, Bukowie i Szumie. Dzięki systematycznej akcji, z udziałem 46 tys. ludzi, udało sie ogniska te zlokalizować

»Gopło«
nowy polski statek morski

„Bałtycka Spółka Okrętowa" nabyła nową jednostkę pełnomorską — jednopokładowy parowiec towarowy o pojemności 2.151 brt.

Parowiec ten zbudowany w Anglii pływał do wojny pod banderą niemiecką.

Min. Żeglugi zatwierdziło dla statku tego nazwę „Gopło". „Gopło" znajduje się obecnie w Gdyni i po przeprowadzeniu formalności rejestracyjnych rozpocznie normalne rejsy w żegludze trampowej

Sprawy odbudowy na Komisji Sejmowej

Sejmowa Komisja Odbudowy przyjęła dekrety: 1) o uchyleniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. w sprawie wymiarów cegły, używanej przy budowie oraz 2) o katastrze gruntowym i budynkowym.

Odnośnie dekretu o katastrze gruntowym i budynkowym, Komisja zwróciła się do Min. Odbudowy o przyśpieszenie wydania rozporządzenia wykonawczego.

Rozpatrzenie będącego następnie na porządku obrad wniosku posłów Stronnictwa Demokratycznego odroczono do czasu rozpatrzenia przedłożenia rządowego o Zakładzie Osiedli Robotniczych, które zostało zapowiedziane przez Rząd i zostanie wniesione w najbliższym czasie na Sejm.

Następnie Komisja rozpatrzyła sprawę przesunięcia kredytów skarbowych i bankowych w Planie Inwestycyjnym na rok 1948 w rozdziale, dotyczącym odbudowy wsi, wypowiadając się za zwiększeniem kredytów skarbowych na odbudowę Ziem Odzyskanych oraz kredytów na budownictwo poparcelacyjne i budowę magazynów.

Pożyczki i meble
dla osiedlających się w Szczecinie

Robotnicy przybywający do Szczecina w związku z aktywizacją portu, miasta i regionu Szczecina otrzymają czasowe pomieszczenia w barakach PUR-u, gdzie mają zapewnione mieszkanie i wyżywienie do czasu objęcia pracy w firmach. Obok baraków Urząd Zatrudnienia kończy remont hotelu etapowego na 100 łóżek; w hotelu tym będzie czynna również stołówka.

Nadto min. Pracy i Opieki Społecznej, doceniając znaczenie werbunku pracowników dla Szczecina, udziela przybywającym na stałe pożyczek długoterminowych w wysokości 30 tys. zł na urządzenie się, a Urząd Zatrudnienia wydaje nowym osiedleńcom meble.

Przybyłych ostatnio fachowców skierowano do fabryki sztucznego jedwabiu w Żydowinie oraz do huty w Stołczynie; a robotników niewykwalifikowanych — do tartaku w Białej.

Odbudowa elektrowni wodnej
w Bobrowej Górze

W Bobrowej Górze na Ziemiach Odzyskanych prowadzone są prace nad odbudową elektrowni wodnej, stanowiącej bardzo ciekawy obiekt techniczny. Jest to bowiem jedyny w Polsce Zakład Pompowy. W okresie braku obciążenia ze strony odbiorców, woda będzie mogła być przepompowana do specjalnego zbiornika. Elektrownia będzie posiadać dwie turbiny o łącznej mocy 50 tys. KW. Zasięg jej działania obejmie Szczecin, Poznań oraz Wrocław i Bolesławiec.

Uruchomienie elektrowni przewidziane jest na r. 1950.

Wzrost pogłowia koni i bydła

Skutkiem działań wojennych stan pogłowia koni i bydła w Polsce spadł poważnie. W r. 1946 posiadaliśmy na terenie kraju 1.730 tys. koni, a w r. ub. liczba ta wzrosła do 1.996 tys. Podobnie liczba bydła z 3.911 tys. sztuk w r. 1946 wzrosła do 4.691 tys. sztuk w r. ub. Podczas gdy w r. 1946 posiadaliśmy ogółem 2.674 tys. sztuk trzody chlewnej, to w r. ub. liczba ta wzrosła do 4.215 tys. sztuk, czyli prawie o 53 proc.

Wzorowa fabryka narzędzi rolniczych

Fabryka narzędzi rolniczych w Kunowie koło Opatowa produkuje różnego rodzaju pługi marki „Piorun" oraz brony polowe, posiewne i sprężynowe, obsypniki i kultywatory. Wartość produkcji w r. ub. wyniosła 2.248 tys. złotych przedwojennych, przy czym plan roczny wykonano już 10 listopada ub. r. w 113,8 proc.

Zaplanowana wartość produkcji na r. b. wynosi 2.187 tys. złotych.

Fabryka w Kunowie zatrudnia obecnie 246 osób, z których przeważna część to małorolni gospodarze.

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII
4-ty dzień ciągnienia 2-giej klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 37611 w Częstochowie, 63433 w Krakowie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 23929 44312 48238 48541 51859 57727 77069 77126.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 2513 50193 51653 62350 62505.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 2367 3160 3868 5192 9070 13711 14355 17074 19495 19867 20330 27088 28150 35440 35791 40722 42769 43447 44115 46020 48792 49170 49236 50283 53279 54110 55252 60894 66063 68781 79743.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 4138 4316 5496 5772 5915 6921 7171 7259 7352 11608 11996 15592 20665 21284 24000 24758 28431 29025 31574 34710 34844 35186 38196 39145 39293 40920 42766 43129 44065 46098 47439 48223 48735 50210 53646 53998 54189 54196 55921 57453 57982 59023 62567 62767 67436 67592 67686 69212 69674 75034 77183.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 583 951 1224 406 3471 627 822 5163 187 233 315 539 722 723 823 829 6094 752 871 905 7364 8322 653 852 9316 629 753 929 10208 704 776 11649 801 12833 13066 295 639 688 715 791 963 14276 384 431 15146 338 512 786 16030 17915 18723 19122 758 975 20014 093 234 919 21990 22159 23988 24465 25609 871 26423 666 979 27835 975 28080 628 717 29187 415 30087 188 468 31864 866 33316 34358 35203 242 401 36007 066 37905 988 38203 39149 40150 198 41093 801 43096 636 44323 789 45191 237 378 47572 839 48131 49064 990 50202 576 862 51202 451 52929 53002 101 597 888 54972 55924 56774 967 969 57122 58307 393 396 564 965 59301 781 852 60614 645 655 61270 62230 63471 64499 685 65659 66519 652 736 924 67304 460 68611 841 952 69202 812 70626 462 762 781 71412 820 913 72151 335 695 872 881 73098 130 650 833 836 74397 657 936 75944 997 76093 271 310 555 704 77115 141 496 930 79116 169 545 600 658.

Wygrane po 1.000 zł z 2-go dnia ciągnienia.

8103 8
18 31 240 55 65 309 70 412 529 56 629
32 61 998 9076 82 173 85 272 78 347
433 34 511 693 831 10018 44 53 78
216 455 73 633 756 870 957 99 11208
32 63 347 57 97 460 501 60 620 46 54
725 88 925 48 12017 48 82 99 167 71
206 19 480 08 631 857 71 956 76 9
13141 283 389 419 545 07 50 624 734
06 854 960 93 14029 259 60 331 488
560 649 89 774 987 96 15208 59 350
66 412 72 85 500 85 639 46 705 861
914 39 84 16264 386 433 47 59 96 528
690 3 720 36 92 892 908 46 17060 217
323 84 504 46 632 80 845 18081 171
251 384 98 417 95 521 655 746 80 6
96 908 34 94 19099 125 76 218 74 7
402 84 505 55 958 81 20011 69 120 51
204 43 415 593 789 816 21037 156 244
352 71 424 62 75 548 73 682 773 88
818 66 995 22263 90 342 442 564 615
27 35 79 715 63 7 943 56 23044 481
523 95 632 64 97 833 50 943 6 58
24025 105 204 407 19 34 46 64 580 613
5 44 812 941 53 92 25215 77 335 64
424 26 34 51 502 764 66 800 9 52 64
26078 245 98 400 96 586 619 59 802
919 975 27109 285 300 97 443 91 548
67 72 652 87 705 92 800 931 69 38
28075 90 169 335 45 86 99 430 3 516
703 850 96 938 76 29051 89 322 4 473
85 92 667 860 76 8 30060 5 100 2 13
312 60 79 94 423 592 647 87 720 62 87
817 38 934 31142 58 241 317 33 350
685 90 702 86 855 8 63 957 83 32000
95 116 207 445 7 573 635 941 33151
275 87 90 320 430 82 505 714 804 39
64 34029 88 136 215 94 371 92 440 81
523 98 612 33 51 884 905 51 35028 133
202 40 377 463 653 61 4 707 41 801

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro.

Czy to jest uczciwa gra?

Na marginesie Walnego Zgromadzenia PZPN

Niemiłe zadanie mieli przedstawiciele prasy sportowej, którzy w ciągu dwóch dni przysłuchiwali się obradom Walnego Zgromadzenia PZPN w Warszawie.

Prasa sportowa podała już rezultaty 20-godzinnych debat. Ocena tych wyników przez niezainteresowanych przedstawicieli opinii publicznej jest jednomyślna. Stracono niepotrzebnie dużo czasu i nie zrobiono prawie nic pozytywnego dla piłkarstwa.

Tego rodzaju rezultaty pracy dwudniowych obrad są bardzo niepokojące. Musimy sobie bowiem zdawać sprawę z tego, że Polski Związek Piłki Nożnej jest najpotężniejszą organizacją sportową i patrzymy na niego jako na głównego przedstawiciela naszego sportu.

Gdzie szukać przyczyn tego stanu rzeczy?

Zarząd PZPN wykonał w r. 1947 wielką pracę i doprowadził Związek do ilościowego przekroczenia poziomu przedwojennego, tak pod względem ilości klubów, jak i ilości zawodników. To nie wszystko. Wydział Gier i Dyscypliny urzędował nie tylko sprawnie, ale co najważniejsze uczciwie. Najlepszym dowodem tego jest, że zebrani mimo protestów zainteresowanych okręgów zatwierdzili dużą większością głosów wszystkie jego orzeczenia i decyzje. Z jakim poczuciem prawa i odpowiedzialności pracowali członkowie Wydziału, świadczy najlepiej fakt, że nie posiadając w swym gronie prawnika, W.G. i D. odparł wszystkie ataki protestujących adwokatów.

Jeśli zarząd PZPN jest w porządku, to znaczy, że odpowiedzialni za niesportowy poziom obrad walnego zgromadzenia są: przewodniczący zebrania i delegaci okręgów, którzy nie potrafili należycie ocenić swej roli w życiu sportowym.

My nie możemy zgodzić się z tym, co miało miejsce na omawianym zgromadzeniu. Obrady związku sportowego nie mogą mieć charakteru posiedzeń akcjonariuszów spółki akcyjnej, gdzie walczy się głównie o pieniądze, zaszczytne stanowiska i przywileje. Tam, gdzie się decyduje o zagadnieniach sportowych, nie wolno też przyjmować pozy dyktatorskiej, mówiąc — zgadzacie się to dobrze, a jeśli nie, róbcie sobie później, co chcecie, lub skarżcie mnie, gdzie wam się podoba? A to niestety miało miejsce.

Walka jest istotą sportu, ale walczyć trzeba uczciwie. O tej zasadzie „fair play", bez której nie ma sportu, zapomnieli działacze sportowi. To nie jest panowie, w porządku, jeśli przyjeżdżacie na zebranie skartelizowani i przeprowadzacie swe plany bez oglądania się „na trupy".

Przypominamy jeszcze raz, że w sporcie trzeba odrzucić kapitalistyczne formy zebrań akcjonariuszów, a w głosowaniu wielką rolę odgrywać musi nie tylko liczba głosów (akcji), ale przede wszystkim sumienie. O tym sumieniu zapomnieli przedstawiciele okręgów tzw. „silnych" (Kraków, Śląsk, Łódź i Warszawa), którzy bez względu na konsekwencje storpedowali projekt utworzenia II-giej Ligi. Przecież w tej drugiej klasie państwowej znalazłyby się kluby okręgów „słabych", dźwigających jednak na sobie cały trud pionierskiej pracy sportowej na Ziemiach Odzyskanych i na wschodzie.

To nie jest uczciwa gra i dlatego wytworzył się tak niski i niesportowy poziom obrad.

W omawianiu Walnego Zgromadzenia PZPN nie można pominąć dającego się zauważyć braku odpowiedzialności za słowa i pewnej konsekwencji w postępowaniu. Aż dziwne było, że mówcy w zależności od potrzeby zmieniali swe pojęcia i wypowiedzi. To, co jednego dnia zasługiwało na potępienie w ustach tych panów, to drugiego dnia było mało ważne, lub zmieniało zupełnie znaczenie. Jeżeli pierwszego dnia obrad odrzucono projekt II-giej Ligi i skrzywdzono przez to 10 lub 12 klubów z okręgów słabych, to proszę nam odpowiedzieć, dlaczego poruszyła zebranych wątpliwa krzywda jednego klubu?

Ciężką rolę miał do spełnienia przewodniczący walnego zebrania PZPN — red. Statter, ale niestety nie dał rady. Naszym zdaniem prowadzący obrady nie powinien zajmować się sprawami swego okręgu i brać udział jako strona zainteresowana w dyskusji, bo jego zadaniem było jedynie prowadzić i kierować obiektywnie obradami. Jeśli red. Statter tego nie uczynił, to nic dziwnego, że nie potrafił utrzymać karności i porządku w dyskusji oraz powagi swego stanowiska.

Załatwienie „na stojący" i bez wyczerpującej dyskusji ważnej dla piłkarzy sprawy, a mianowicie podwyższenia ilości klubów do 14 i uzupełnienia jej, (co się stało wg. woli „silnych" okręgów) jest już właściwie niepoważnym i lekceważącym ustosunkowaniem się zebranych do swych zadań w życiu sportowym.

Nic też dziwnego, że wielu delegatów opuściło zebranie z goryczą i zniechęceniem do dalszej pracy. Tego rodzaju zebrania czołowych działaczy sportowych są właściwie niemoralne i nie wnoszą nic dobrego do sportu.

MICHAŁ WIERZBOWSKI

Lubelski Teatr Miejski chce obsłużyć całą Lubelszczyznę

Teatr Miejski w Lublinie miał na początku bieżącego sezonu duże trudności ze skompletowaniem zespołu artystycznego, gdyż większość aktorów odpłynęła do Warszawy oraz do innych miast. Teatr ten nie pobiera znikąd żadnych subwencji pieniężnych, ani nie otrzymuje przydziałów tekstylnych dla uzupełnienia kostiumów, choć zasoby jego kostiumerii są bardzo skromne. Pomimo takiej sytuacji stara się utrzymać na dobrym poziomie, dbając o to, by publiczności lubelskiej dostarczyć przedstawień wartościowych.

Od początku sezonu, rozpoczętego 16 września ub. r., wystawiono „Dwa teatry" Szaniawskiego, „Świętoszka" Moliera, „Pigmaliona" B. Shaw, a z lżejszego repertuaru sztukę Wiktora Eftimiu pt. „Człowiek, który szukał śmierci" oraz unowocześnioną wersję „Klubu kawalerów" Bałuckiego. Najświeższą premierą tego teatru jest „Szczęście Frania" Perzyńskiego.

Wszystkie przedstawienia cieszą się na ogół powodzeniem. W ciągu ostatnich czterech miesięcy kierownictwo teatru urządziło przeszło 30 przedstawień dla związków zawodowych, szkół i wojska. Wydano poza tym ponad 2700 pojedyńczych biletów ze zniżką 75 proc. oraz ponad 11.500 ze zniżką 50 proc.

Teatr lubelski robi duże wysiłki w kierunku obsłużenia przynajmniej większych miasteczek Lubelszczyzny, pozbawionych zupełnie teatru. W grudniu wystawiono „Człowieka, który szukał śmierci" w Zamościu i Biłgoraju, później w Chełmie. Na początku lutego dano w Zamościu pięć przedstawień molierowskiego „Świętoszka" (w tym 3 dla szkół).

Dyrekcja teatru robi usilne starania u władz wojewódzkich i ministerialnych o zdobycie z przydziału samochodu ciężarowego dla przewożenia artystów i dekoracji. Od pomyślnego wyniku tych starań zależy, czy uda się zrealizować planowe objazdy teatralne całej Lubelszczyzny. Dążenia lubelskiego Teatru Miejskiego do wciągnięcia całego województwa w obręb swej ekspansji artystycznej zasługują ze wszech miar na poparcie. W małych miasteczkach Lubelszczyzny jest sporo szkół średnich, w których kształci się dużo młodzieży chłopskiej. Młodzież ta powinna mieć możność uczestniczenia w przedstawieniach teatralnych. Oczywiście repertuar takiego teatru objazdowego należałoby dobierać specjalnie z myślą o krzewieniu kultury teatralnej. W żadnym razie nie można ograniczać się do sztuk typowo rozrywkowych, które w danym wypadku nie spełnią zadania misji kulturalnej w stosunku do nowego widza.

(zo)

WYDAWNICTWA ŚLĄSKIE

Wojciech Żukrowski — „Piórkiem flaminga czyli opowieści przewrotne". Str. 206. Wydawnictwo Awir, Katowice.

Nowy tom nowel Żukrowskiego stanowi wydarzenie dużej klasy. Jedną z nich („Kożuch") nazwał autor „Opowieścią szyderczą". Z jeszcze większym powodzeniem mógłby ten podtytuł umieścić pod pozostałymi. Chyba z wyjątkiem „Ucieczki" i właśnie „Kożucha", które są raczej smutne, niż szydercze.

Szyderstwo Żukrowskiego ma przeważnie ostrze stępione nieprawdopodobieństwem sytuacji. Nawet tam, gdzie żart jego staje się drapieżny i wcale niewesoły.

Rekwizytornia jego humoru jest fantastycznie obfita i składa się z pozycji — jak na pisarza katolickiego — dość niespodziewanych: czy będzie to tłuszcz wytopiony z świętej Joanny d'Arc, czy dzban wina, którym urzyna się Łazarz nazajutrz po wskrzeszeniu. Paralitycy Żukrowskiego galopują na czworakach pod stołem, a król ucieka za granicę, pozostawiając swą najjaśniejszą głowę w Paryżu. Polski spiskowiec z bezszelestnym pistoletem-nakłuwaczem uśmierca tyslące Niemców, a wzruszeni tym spiskowcy paryscy częstują go sfermentowanym winem z muszkami i oddają za pokwitowaniem do gestapo. Papież kradnie cytrynę, a okradziona straganiarka odgryza mu w zamian diamentowy krzyż z pantofla.

Jeżeli wolno mi mówić o kryzysie ideowym autora, to z całą pewnością nie z powodu tych rekwizytów, ale pod wrażeniem beznadziejnego pesymizmu, który wieje z kart nowej książki Żukrowskiego, — że przytoczę chociażby środkowe partie „Wskrzeszonego Łazarza" — pesymizmu obcego zresztą katolicyzmowi. W każdym razie jest to kryzys twórczy i niezmiernie ciekawy w swych manifestacjach.

Kazimierz Wyka na łamach „Twórczości" stara się — w sposób, naszym zdaniem, nie przekonywujący — ustalić parantele literackie „opowieści przewrotnych" z E. T. A. Hoffmannem, E. A. Poe i A. Villiers de l'Isle-Adamem. Takie rozważania na temat wpływów można snuć w nieskończoność, by w ostatecznym wyniku dojść do wniosku, że „to jest jednak nie to".

Dominującym motywem w twórczości Hoffmanna jest bowiem wyłącznie gonitwa za niesamowitością, która u Poe'go i de l'Isle'a przybiera formy czasem wręcz patologiczne — jakiegoś sadystycznego gromadzenia okropności i okrucieństw. Ani jedno, ani drugie nie leży zdaje się w zamierzeniach Żukrowskiego. Jego nowele to żarty smutnego człowieka, który opowiada nam o swojej rozpaczy w tonie dowcipnej facecji.

„Irena Krzywicka „Tajemna przemoc" — nowele, str. 173. Wyd. Awir.

Cykl nowel, połączonych jednym wspólnym motywem — niewidzialnej przemocy, narzuconej człowiekowi przez człowieka. Rozpiętość tej przemocy jest bardzo obszerna: od ordynarnego szantażu („Bezbronna ofiara") aż po niemądrą miłość matczyną („Drapieżna matka"). Czy źródło przemocy tkwi w miłości mężczyzny do kobiety („Starzec i dziewczyna"), czy w wyrachowaniu sprytnej kanalii („Szary człowiek"), czy wreszcie w „woli panowania" zidiociałej kucharki („Tajemna przemoc"), zawsze w sposób fatalny zaciąża ona na losach ofiary.

Dwie ostatnie nowele („Anioł śmierci" i „Miłość na pustyni") odbiegają nieco od pozostałych. W szarytce dyżurującej na „sali śmierci" nie ma ani trochę „woli przemocy", a urok jej, podbijający chorego, ma źródło w jego zbyt wybujałej wyobraźni. Należy on bowiem do rzędu tych, którzy kochają, chorują i... umierają z urojenia. Ostatnia nowela jest pozbawiona akcentów dramatycznych opowieścią o miłości dwojga starzejących się dziwaków.

Józef Al. Gawrych „Hotel Lomnitz", str. 177. Nakładem Śląskiej Spółdzielni Wydawniczej „Lechia", Katowice

Książka bardzo ciekawa, może właśnie dlatego, że autor — czy raczej redaktor — kompilator całości — nie ma żadnych aspiracji literackich, choć wstawki robione przez niego są zajmujące i pisane dobrą prozą.

Cała reszta — to zbiór dokumentów, dotyczących akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku oraz powstań. Dokumenty, mówiąc nawiasem, dobrane są bardzo chaotycznie i bezkrytycznie. Obok fotokopii z cennych dowodów jakieś zaproszenia na bankiet itp.

Autor był szefem polskiej „dwójki" plebiscytowej, która oznaczana była skrótem WWl. Temat zna doskonale, nie umie jednak w sposób treściwy ująć skomplikowanej całości. Wydaje przyczynki, choć mógłby dać niezmiernie sugestywną całość.

W książce na plan pierwszy wysuwa się ponura ale fascynująca postać Korfantego, despoty, nie przebierającego w środkach w swej walce o polskość Śląska. Dużo nowych szczegółów, ale żadnej rewelacji. Niemcy popełniają miliony podłości, Anglicy po cichu sprzyjają im, Włosi robią to samo, ale krzykliwie. Jedynymi przyjaciółmi naszymi na terenie plebiscytowym są Francuzi, ale i ci w gorętszych chwilach chowają się do koszar za druty kolczaste. W walce o swoje istnienie polska ludność Śląska jest tragicznie osamotniona. I samotnie krwawi się w trzech rozpaczliwych powstaniach. *BOHDAN GĘBARSKI*

Młodzież polska do młodzieży Azji Południowo-Wschodniej

W dn. 15 bm. rozpoczęła się w Kalkucie konferencja młodzieży krajów Azji Południowo-Wschodniej.

Uczestniczą w niej delegaci: Indonezji, Vietnamu, Burmy, Sjamu, Cejlonu, Pakistanu, przedstawiciele Filipin i wysp Malajskich. Jako obserwatorzy biorą udział w konferencji delegaci Chin, Korei, Mongolii, republik Sowieckiej Azji Środkowej, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Holandii, Ameryki Łacińskiej, krajów bałkańskich i Bliskiego Wschodu.

W ramach konferencji odbędzie się w Kalkucie wielka manifestacja młodzieży pod hasłem — Hands off South East Asia (Ręce precz od Azji Południo-Wschodniej).

W związku z konferencją główna Komisja Współpracy Organizacji Młodzieżowych i Komitet Koordynacyjny Polskich Organizacji Studenckich przesłały na ręce prezydium Konferencji telegram następującej treści:

„Solidaryzując się z Waszą bohaterską walką przeciw imperializmowi o niepodległość i wyzwolenie społeczne młodzież Polski Ludowej przesyła Wam braterskie pozdrowienie. Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowy Związek Studentów".

Powrót Polaków z Rumunii

Do Kędzierzyna przybył drugi z kolei transport górników reemigrantów z Rumunii, liczący 76 rodzin (303 osoby). Transportem emigrantów zaopiekowało się Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, które zatrudni przybyłych. Będą oni rozmieszczeni w kopalni „Bobrek" i „Szombierki" koło Bytomia.

Dolnośląski świat pracy potępia szykany rządu francuskiego w stosunku do Polaków

Wobec aresztowania przez władze francuskie grupy czołowych demokratycznych działaczy polskich we Francji, wrocławska O.K.Z.Z., reprezentująca 310-tysięczne rzesze pracujących, w uchwalonej rezolucji potępiła metody rządu francuskiego. Rezolucja ta stwierdza m. in., że aresztowani obywatele polscy podczas okupacji walczyli we francuskim ruchu oporu i ponieśli wielkie zasługi w uwolnieniu Francji spod jarzma hitlerowskiego.

O bogactwach mineralnych Polski

Odczyt prof. Goetla w Belwederze

W obecności Prezydenta R.P. odbył się w dniu 17 bm. w Belwederze odczyt rektora Akademii Górniczej prof. dra Walerego Goetla o bogactwach mineralnych Polski i ich poszukiwaniach.

Na odczyt przybyli: wicemarszałkowie Sejmu: ob.ob. W. Barcikowski i R. Zambrowski, członkowie Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem i wicepremierem W. Gomułką na czele, Marszałek Polski M. Żymierski oraz licznie zaproszeni przedstawiciele nauki i zainteresowanych dzedzin przemysłu.

W ożywionej dyskusji nad referatem zabierali głos, rozwijając poruszone w nim problemy, wybitni przedstawiciele geologii Polski.

Z sądów

Marmolada z wody zamiast cukru

W drugim dniu procesu bydgoskiego sąd przesłuchał głównego oskarżonego Mieczysława Dorwińskiego, byłego naczelnego dyrektora Państwowej Fabryki Marmolady i Przetworów Owocowych w Fordonie pod Bydgoszczą.

Osk. Dorwiński przyznał, że zarobił na transakcjach, związanych ze sprzedażą cukru i z kupnem suszu do wyrabiania marmolady milion zł. Władze wojskowe biorąc z fabryki fordońskiej marmoladę, stwierdziły w marmoladzie 2 procent substancji nierozpuszczalnych i 42 procent wody.

Rozprawa trwa.

Za malwersacje z zeszytami szkolnymi. Drugi dzień rozprawy sabotażystów łódzkich

W drugim dniu rozprawy przeciwko oskarżonym o popełnienie sabotażu gospodarczego w oddziale materiałów piśmiennych „Społem" i w zakładach graficznych „Społem" w Łodzi, świadkowie w całej rozciągłości potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia.

Biegły z ramienia Związku Rewizyjnego R.P. H. Bukowski stwierdził, że według posiadanych dokumentów, Kuchowski wzbogacił się łącznie o 4.857 tys. zł. kosztem spółdzielczości i ustalił, że w magazynie brakło około 795 tys. zeszytów. Po wysłuchaniu opinii biegłego zarządzono przerwę w rozprawie do dnia 19 bm.

Proces zbrodniarzy pabianickich

W toczącej się w Łodzi rozprawie przeciwko niemieckim przestępcom wojennym na polu gospodarczym składali zeznania dalsi oskarżeni oraz świadkowie.

Świadek Kamiński stwierdził, że dyrekcja fabryki wydała trzech robotników w ręce Gestapo.

Świadkowie Hartman i Eugeniusz przytoczyli szereg faktów bicia i znecania się nad robotnikami.

Świadek Moza zeznał, że został dwukrotnie pobity, raz na terenie Zakładów, drugi raz na ulicy w dniu wolnym od pracy.

Rozprawa trwa.

Skazanie policjanta niemieckiego

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach stanął wydany ze strefy brytyjskiej Sonnenberg Wilhelm, kapitan niemieckiej policji, który w okresie okupacji przebywał na terenach Górnego Śląska jako komendant policji niemieckiej w Tychach i odznaczał się specjalnym okrucieństwem w traktowaniu Polaków.

W wyniku rozprawy zbrodniarz hitlerowski skazany został na 12 lat więzienia i konfiskatę mienia.

Penicylina w wolnej sprzedaży

Według informacji Naczelnej Izby Lekarskiej w Warszawie już w najbliższych dniach wszystkie apteki na terenie Warszawy otrzymają po 100 tys. jednostek penicyliny, której cena ustalona została na 750 zł za flakon.

Apteki prowadzić będą szczegółową ewidencję tego cennego leku.

Na mieście mówią...

...że niezbyt przyjemne wrażenie wywołują zasieki z drutów kolczastych, którymi odgrodzono na Wybrzeżu Kościuszkowskim gmach Rady Związków Zawodowych od terenu robót na arterii W—Z. Bardzo ten widok przypomina czasy okupacyjne, a w istocie rzeczy cała ta historia jest zupełnie niepotrzebna, bo po pierwsze stale otwarta brama nie utrudnia nikomu wejścia na teren budowy, a po drugie — jest jeszcze inna — zupełnie prosta droga przez nasyp przy b. wiadukcie Pancera. Po cóż więc w tym jednym miejscu takie groźne zasieki?

Przed nowym sezonem

32 tys. izb w roku 1947, a ile w 1948?

Jak podała ostatnio warszawska Inspekcja Budowlana, w ub. roku przybyły stolicy 22 tysiące nowych izb, wykończonych w 1.474 domach. Są to wyłącznie izby w domach remontowanych przez spółdzielczość, organizacje społeczne lub przez inicjatywę prywatną. Jeśli weźmiemy pod uwagę i budownictwo instytucji państwowych, okaże się, iż w 1947 roku przybyło Warszawie 32 tys. izb o kubaturze 3.200 metrów sześc. Z liczby tej — jak stwierdził organ prasowy Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy („Stolica" z 15 lutego) — na mieszkania przypada 22.500 izb.

W dziedzinie budowlanej osiągnęliśmy więc rezultaty nadspodziewane. Nie jest to co prawda rekord odbudowy stolicy, ponieważ w 1945 r. odbudowano i odremontowano aż 45 tys. izb, ale wówczas roboty miały raczej charakter prowizoryczny, nie ujęty w żadnym planie, konieczny wobec całkowitego braku mieszkań w Warszawie. Osiągnięcia roku ub. przewyższają za to osiągnięcia z roku 1946. zwłaszcza w dziedzinie lokali mieszkalnych (wówczas odbudowano 22 tys. izb) i prawie dorównywują okresowi rocznemu normalnej, przedwojennej rozbudowy Warszawy. Bowiem w roku 1937 ukończono w stolicy budowę 23.052 izb.

Osiągnięcia budowlane ub. roku zawdzięczamy — rzecz jasna — również niezwykle łagodnemu przebiegowi zimy. Zaledwie w ciągu paru dni lekkiego mrozu trzeba było ograniczać budownictwo zewnętrzne. Wykańczanie wnętrz nie uległo wcale przerwie. Jeżeli jednak do liczb powyższych dodamy 2.300 domów znajdujących się w stanie odbudowy i które wykończone zostaną dopiero w b. r. a przysporzą nam nowych 33 tys. izb — rok ubiegły uznać będzie można za rekord budowlany Warszawy na przestrzeni ostatnich lat dziesięciu. Nie rozwiąże to oczywiście radykalnie zagadnienia mieszkaniowego, bo rozwiązanie jego nastąpić może dopiero przy rocznej budowie 50 tys. izb mieszkalnych w okresie najbliższych paru lat, ale sytuację tę w pewnym stopniu złagodzi.

Sukces roku 1947 bynajmniej nie zmniejszy trudności budowlanych roku bieżącego. W miarę wzrastania tempa odbudowy maleje w Warszawie ilość domów nadających się do generalnego remontu. Na pierwszy ogień poszły budowle najmniej zniszczone, w roku 1946 zajęliśmy się nieruchomościami częściowo zrujnowanymi. Resztkę tych domów odbudowaliśmy w ub. roku i odbudowujemy obecnie. W ten sposób prawie zakończy się okres łatwych i szybkich remontów a zacznie się okres budowli nowych, od fundamentów. Jest rzeczą zrozumiałą, iż nowe budowle wymagać będą znacznie większych niż dotychczas ilości materiałów budowlanych, że nie wystarczą już elementy (cegły, dźwigary itp.), wyciągane z ruin warszawskich. Na wolniejsze tempo wpłyną również przyczyny transportowe (dowóz materiałów). Jeśli więc w b. r. ma być utrzymane tempo budowlane roku ubiegłego — już obecnie należy myśleć o sprowadzaniu koniecznych materiałów budowlanych do Warszawy. Znajdujemy się na „przednówku" nowego okresu. Za półtora najwyżej miesiąca winny ruszyć prace przy wszystkich większych obiektach, których budowy jeszcze nie zaczęto. Do tego czasu muszą być zatwierdzone plany i uzgodnione zagadnienia przestrzenne Jeśli bowiem te sprawy nie zostaną załatwione obecnie, opóźni się termin rozpoczęcia prac a do liczenia na drugą łagodną zimę 1948-49 r. nie mamy żadnych podstaw. (W.)

MEGAN

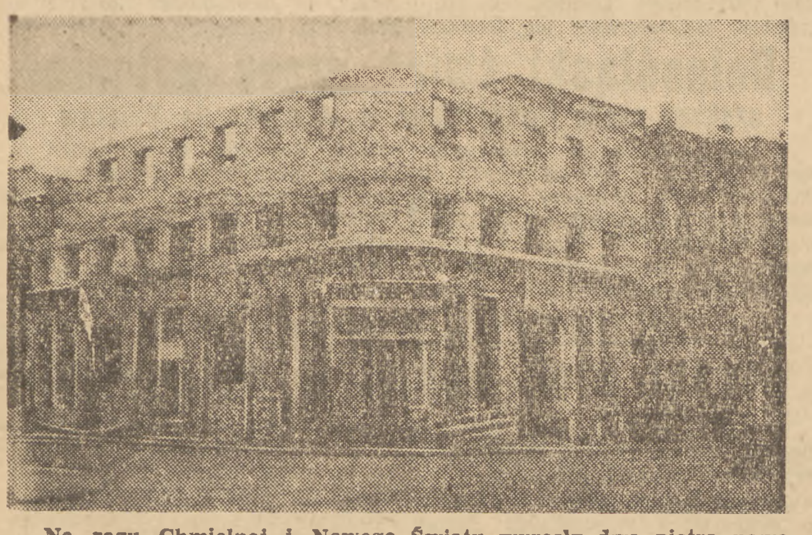
Dziennik zażaleń

List otwarty

DO DYREKTORA WYDZIAŁU FINANSOWEGO ZARZĄDU MIEJSKIEGO MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY, KTÓRY NALEŻY ROZUMIEĆ JAKO AKT PROTESTU PRZECIW METODOM PRACY, STOSOWANYM PRZEZ TEN WYDZIAŁ & JAKO WOTUM NIEUFNOŚCI WOBEC — PERSONALNIE — DWÓCH FACETÓW URZĘDUJĄCYCH W OKIENKU NUMER 17 NA PARTERZE GMACHU BGF (Z HALLU NA PRAWO!)

Szanowny Panie Dyrektorze, płacąc podatki w magistracie strzeż się kolejki Pan, bo może w takiej kolejce trafić szlak Cię

Warszawa odbudowuje się



Na rogu Chmielnej i Nowego Światu wyrosły dwa piętra nowego budynku przeznaczonego na mieszkania. Niegdyś stał tu sześciopiętrowy gmach, całkowicie zniszczony w 1939 roku Obecny budynek będzie znacznie mniejszy, ale lepiej pasujący do całości Nowego Światu.

Warszawa na pierwszym miejscu

215 zł. dał każdy warszawiak na odbudowę stolicy

Tegoroczna akcja zbiórkowa notuje znaczny wzrost ofiarności w porównaniu z okresem od chwili rozpoczęcia akcji do 1 lipca ubiegłego roku. Zebraliśmy wówczas 450 mil. zł., natomiast w ciągu 7 miesięcy bieżącej zbiórki osiągnęliśmy już z górą 1 miliard złotych.

W przeliczeniu na głowę mieszkańca dar na S.F.O.S. w poszczególnym województwie daje znacznie wyższe cyfry.

Pierwsze miejsce zajmuje sama Warszawa. Każdy mieszkaniec wpłacił tu 215 zł. Drugie miejsce przypada województwu gdańskiemu, w którym każdy obywatel złożył 61 zł., trzecie — województwu śląskiemu — 57 zł. Dalej następują: województwo szczecińskie — zł. 55, poznańskie — zł. 44, wrocławskie — zł. 39, pomorskie — zł. 36, mazurskie — zł. 35, miasto Łódź — zł. 35, woj. łódzkie — zł. 33, krakowskie — zł. 28, woj. warszawskie — zł. 20, kieleckie — zł. 18, lubelskie — zł. 13, białostockie — zł. 12 i rzeszowskie — zł. 11.

Ostatnie ładunki trotylu pod Pancerem

Wczoraj brygady robocze spółdzielni „Miner" wysadzały w powietrze resztki wiaduktu Pancera, t. j. ostatnie przęsło od strony Wisły. Przedsiębiorstwo państwowe „Beton-Stal" podjęło się usunąć cały gruz do 1 marca i najprawdopodobniej termin ten będzie dotrzymany. Trudność pracy polega na konieczności kruszenia niezwykle twardej zaprawy murarskiej, jaką spojone są cegły. Przy wysadzaniu wiaduktu często się zdarza, że cegła się zupełnie kruszy, nietknięta natomiast zostaje siatka zaprawy.

Ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo Pałacu pod Blachą nie można było wysadzić ocalałej ściany bocznej wiaduktu, którą zwala się teraz linami. Podczas przeprowadzania wyburzeń trotylem mieszkańcy siedmiopiętrowego domu przy ul. Nowy Zjazd 7 zostali wezwani do otwarcia okien i na wszelki wypadek polecono im opuścić dom. Kilku lokatorów nie zabezpieczyło okien i wyleciały im na skutek podmuchu szyby. Bezpośrednio po zakończeniu wyburzeń do pracy przystąpili dyżurujący szklarze i naprawili uszkodzenia. **(ms)**

Prognoza pogody

Zachmurzenie na ogół duże z możliwością miejscowych niewielkich opadów śnieżnych zwłaszcza w północnej części kraju z lokalnymi rozpogodzeniami. Temperatura nocą od minus 5 stopni do minus 12. W ciągu dnia od zera do minus 8 stopni.

Radość życia odnajduje inwalida wojenny tylko przy pracy — pomóż w szkoleniu inwalidów wojennych!

Uroczystości Chopinowskie w niedzielę

Instytut Fryderyka Chopina, Warszawa, Zgoda 15, zawiadamia, że dnia 2 lutego 1948 r. odbędą się następujące uroczystości 138 rocznicy urodzin Fr. Chopina w Warszawie:

Godz. 10-ta — nabożeństwo w kościele Św. Krzyża, gdzie spoczywa serce Fr. Chopina, z udziałem chóru „Harfa".

Godz. 18-ta — Recital Chopinowski prof. Henryka Sztompki w Romie, organizowany przez Instytut Fr. Chopina i Centralne Biuro Koncertowe.

Obie uroczystości transmitowane będą przez radio.

W Żelazowej Woli (miejscu urodzenia Fr. Chopina):

Godz. 17-ta — Koncert Chopinowski w fabryce sztucznego jedwabiu w Chodakowie: 1) Recital fortepianowy w wykonaniu Władysława Kędry, 2) Pieśni Chopina w wykonaniu Krystyny Kamieńskiej. Prelekcję wygłosi redaktor Henryk Swolkień.

Z okazji tej rocznicy Instytut Fryderyka Chopina wydał własnym nakładem i kosztem popularną monografię p. t. „Chopin", pióra Tadeusza Mayznera.

»Chocim« Batowskiego wrócił

do Muzeum Wojska

W ostatnich dniach do Muzeum Wojska zgłosił się mieszkaniec Warszawy p. Buczkowski i przekazał znany obraz Stanisława Kaczor-Batowskiego „Atak husarii pod Chocimem w r. 1673". Obraz ten, przedwojenna własność WP, zdobił ściany jednego z reprezentacyjnych gmachów wojskowych w Warszawie i w czasie działań wojennych w roku 1939 został zabezpieczony w warsztacie tapicerskim przez ojca p. Buczkowskiego przy ul. Hożej 50. Po powstaniu Dionizy Buczkowski został wywieziony z kraju i bezpośrednio po swym powrocie do Warszawy umarł. Syn jego, który o istnieniu obrazu wiedział jeszcze w czasie okupacji, poszukiwał przez dłuższy czas paki z drogocennym dziełem sztuki i wreszcie w gruzach domu pod rupieciami i węglem w piwnicy odnalazł obraz w stanie zupełnie nienaruszonym.

Obraz ten składa się z trzech części i ma łączne rozmiary: 9 metrów długości i 3,5 wysokości. Twórca jego, jeden z najlepszych polskich malarzy - batalistów, znany z „Bitwy pod Zadwórzem" i „Żółkiewskiego pod Cecorą" namalował „Chocim" w r. 1929, umieszczając na obrazie m. in. postać Jana III Sobieskiego jak hetmana koronnego. **(ms)**

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 17.15 w sali odczytowej Muzeum Narodowego odczyt prof. C. Białobrzeskiego pt. „Fizyka i filozofia".

O godz. 18.30 w lokalu SARP-u (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1/2 odczyt dr. M. Orłowicza pt. „Warmia i Mazury".

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Czechosłowackiej Urbanistyki i Budownictwa Wnętrz.

Lokal Klubu Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13) wystawa rysunków wojennych z okresu 1940—45 Władysława Strzemińskiego, oraz wystawa rysunków grupy warsz. plastyków nowoczesnych. Wstęp bezpłatny.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO (Al. 3 Maja) zamknięte dla zwiedzających od dn. 10.II — do dn. 22.II.48 r.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR PLACÓWKA (Królewska 31): o godz. 18.15 „Burza".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (Puławska 36) o godz. 18.30 w niedź. i święta o godz. 15 i 18.30 komedia Gogola „Rewizor".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19-ej „Maria Stuart".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mąż i żona" Fredry.

COMOEDIA (Szwedzka 2): godz. 19 „Madame Butterfly".

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie Liliputów", w niedz. i święta o 12-ej i 15-ej, w dni powszednie o 13.

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 6): „...A wielka czwórka radzi", pocz. godz. 17 i 19-ta.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 12-ej „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19-ej „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Dwaj panowie „F", pocz. 12.10, 14.30, 19.10, 21.30, Zw. Zaw. 16.30.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Mężczyźni w jej życiu", pocz. 13, 15.30, i 20.30 dla Zw. Zaw. o 18-ej.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Piękna przygoda".

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): o godz. 11 Program nr. 14 tylko jeden seans.

ATLANTIC (Chmielna 33): „As wywiadu", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

SYRENA (Praga, Inżynierska ...): „Błyskawica"

TĘCZA (Suzina 4): „W cieniu podejrzenia" seans. 15, 17, 21 i dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska ...): o godz. 13 Program nr. 13 tylko jeden seans o godz. 13 w niedz. o godz. 11-ej.

RADIO

W dniu 19 bm. (czwartek)

12.03 Wiadomości południowe. 12.13 Z mikrofonem po kraju. 12.50 Poradnik dla wsi. 14.00 Utwory na flet. 14.30 Porozmawiajmy. 15.30 Reportaż dźwiękowy warszawski. 15.40 Koncert życzeń. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.25 Studium Prawno-administracyjne w Olsztynie. 16.35 Radiowy poradnik językowy. 17.00 Mozaika muz. 17.45 RUL 18.00 Dla każdego coś miłego. 20.00 Dz. wieczorny. 20.30 Szymon Konarski. 21.00 Recital fortepianowy. 21.30 Głos człowieka słuchowisko. 22.10 XI aud. z cyklu Muz. Dawna z płyt. 22.50 Muz. z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn

Ze starych wspomnień o NOWYM ŚWIECIE

ZASADA przywrócenia Nowemu Światu jego staroświeckiego wyglądu dla udokumentowania zabytków kultury narodowej nie jest w całej pełni realizowana przez wydział zabytkowy BOS-u i nie przypomina często tej bogatej i znamiennej dla stolicy Polski przeszłości, jaka toczyła się po tym Nowym Świecie, zanim „ozdobiły" go w pierwszej połowie XIX wieku kamieniczki czynszowe, z pietyzmem dziś odtwarzane z gruzów i zapomnienia.

W tych dniach wykańczana jest starannie jedna z większych posesji nowoświeckich — dom Nr 64, należący, jak głosi tabliczka porządkowa, do braci Strumiłłów. Posesja ta właśnie ma poza sobą bogate dzieje, których nie uzmysławia jej zabudowa w dzisiejszej postaci

Dom odbudowany ma w księgach hipotecznych pozycję oznaczoną numerem 1315. Teren, na którym go wzniesiono, był częścią gruntów, należących za czasów Stanisława Augusta do Augusta Sułkowskiego, wojewodzica gnieźnieńskiego, na „Nowo-Sułkowskiem" pospolicie zwanych.

Z tą „Nowo-Sułkowszczyzną" związane są dzieje Teatru Narodowego, zanim w historii Warszawy zapisał się jako „ojciec komedii polskiej" Wojciech Bogusławski.

„W roku 1775 — cytujemy diariusz sejmowy z tego roku — uchwalony został przywilej wydany księciu Augustowi Sułkowskiemu, wojewodzicowi gnieźnieńskiemu na wybudowanie i utrzymanie teatru na „Nowo-Sułkowskiem" na należącej do niego posesji (która później oznaczona została n-rem hipotecznym 1315) z wieczystym prawem, aby tam i nigdzie indziej wszystkie opery, komedie, spektakle i zabawy publiczne za pieniądze jakiegokolwiek gatunku, tudzież reduty odprawiane były, a to pod karą 1000 grzywien za każde od kogokolwiek w tej mierze przestępstwo przeciw wyż wspomnianemu uprzywilejowaniu zaprawione być mające, i ten przywilej pro lege perpetua mieć chcemy, za który kompania obowiązana będzie rocznie importować 4.000 złotych polskich do skarbu laski marszałkowskiej, a bilety tak teatralne, jak redutowe nie droższe, aniżeli dotąd wydawać".

W ten sposób Teatr Polski w Warszawie, jako instytucja publiczna, za płatnymi biletami dla ogółu obywateli przeznaczona, otrzymał na Nowym Świecie pierwsze swoje specjalnie na ten cel przeznaczone locum, dotąd bowiem od 1765 roku dawał swe przedstawienia w dawnej sali teatru dworskiego w pałacu Saskim, a następnie przez dwa lata w pałacu Radziwiłłowskim (dzisiejszym Prezydium Rady Ministrów), nie mając ani odpowiedniej sceny ani innych teatralnych urządzeń.

Tu zatem na „Nowo-Sułkowszczyźnie" — na miejscu dziś powstałego z gruzów domu Nr 64 na Nowym Świecie — na posesji hipotecznej 1315 istniał pierwszy w Warszawie budynek, specjalnie na teatr wzniesiony i tu Franciszek Bohomolec pierwsze swe komedie na Molierze wzorowane wystawiał i sił do własnej twórczości oryginalnej próbow

Teatr narodowy w tym miejscu nie trwał jednak długo. Wojewodzic gnieźnieński uprzykrzył sobie wkrótce mecenasostwo i przywilej sejmowy, jemu osobiście wydany, ustąpił Franciszkowi Ryxowi, kamerdynerowi Stanisława Augusta, który przy poparciu księżnej Elżbiety Lubomirskiej wystawił gmach Teatru Narodowego na Placu Krasińskich i przeniósł doń w r. 1779 teatr z „Nowo-Sułkowszczyzny".

Pierwszy budynek, na teatr w Warszawie specjalnie zbudowany, popadł w ruinę i na jego miejscu w pół wieku później wzniesiono kamienicę, którą dziś odbudowano.

Odbudowany obecnie dom Nr 64 dzisiejszym swym wyglądem przypomina jedynie czasy sprzed pierwszej wojny światowej, kiedy mieścił w sobie na pierwszym piętrze drugorzędną restaurację Goetla, w której gromadzili się artyści z cyrku Cinisellego, i epokę późniejszą, kiedy to restauracja ta, przemianowana na „Astorię", była azylem dla niedobitków literacko-artystycznej „cyganerii" w Warszawie, co jednak trudno podciągnąć pod kategorię pamiątek po dawnej kulturze narodowej... *KAZ. POL.*

Brandys laureatem nagrody Warszawy

Laureata nie można znaleźć

W dniu 17 lutego br. na posiedzeniu Sądu Konkursowego nagrody m. st. Warszawy przyznano jednogłośnie nagrodę literacką Kazimierzowi Brandysowi za jego powieść „Miasto Niepokonane". Powieść ta — jak orzekło jury konkursowe — związana jest jak najbardziej z Warszawą i oddaje najmocniej atmosferę Warszawy z okresu okupacji.

W sądzie konkursowym zasiedli: szef Resortu Oświaty i Kultury Zarz. Miejskiego Zygmunt Dworakowski, przewodniczący Komisji Oświatowej MRN Karol Kurpiński. St. Sankowski jako przedstawiciel MRN, dyr. Dep. Literatury Ministerstwa Kultury i Sztuki Hieronim Michalski, z ramienia Związku Literatów Jarosław Iwaszkiewicz i Aleksander Watt jako przedstawiciel Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego prof. Julian Krzyżanowski, przedstawiciel Rady Związków Zawodowych Maria Ornach oraz naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Zarz. Miejskiego Maria Roerichowa.

Wysunięto do nagrody jedenaście kandydatur: Helena Boguszewska, Kazimierz Brandys, St. Ryszard Dobrowolski, Konstanty Ildefons Gałczyński, Pola Gojawiczyńska, Mieczysław Jastrun, Stanisław Rembek, Adolf Rudnicki, Michał Rusinek i Jerzy Zawieyski.

Po krótkiej dyskusji zadecydowano, że nie podda się głosowaniu tych, którzy otrzymali już nagrodę lub którzy mogą być brani pod uwagę jako kandydaci do Państwowej Nagrody Literackiej. Poza tym postanowiono wyłączyć z głosowania poetów, ponieważ ostatnia nagroda m. Warszawy została przyznana za twórczość poetycką.

Jako współzawodnicy do tegorocznej nagrody stanęli Brandys, Boguszewska, Rudnicki i Rusinek. Bez żadnych sprzeciwów jury zgodziło się jednomyślnie na przyznanie nagrody Brandysowi, opierając się na doskonałym oddaniu klimatu okupacyjnej Warszawy w „Mieście Nie pokonanym".

Wręczenie nagrody odbędzie się na uroczystym posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej w dniu 19 bm. jako w czwartą „rocznicę utworzenia Miejskiej Rady Narodowej w Konspiracji.

Laureat przebywa obecnie w Zakopanem lub na Dolnym Śląsku. Rada Narodowa poszukuje Brandy sa przez radio i telefonami. Jeśli korzystając z pięknej pogody laureat wybrał się na wycieczkę, nie wiadomo, czy będzie mógł osobiście odebrać dyplom oraz czek na 200 tysięcy złotych.

Wieczór poezji Juliana Tuwima

Zorganizowany w dniu 16 lutego przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wieczór poezji Juliana Tuwima był dowodem, że publiczność warszawska jest spragniona dobrej poezji. Mała salka Towarzystwa zapełniła się szczelnie jeszcze przed terminem rozpoczęcia wieczoru, a wiele osób, tłoczących się tłumnie przy wejściu, musiało z żalem zrezygnować z udziału w imprezie.

Krótką prelekcję wstępną o poezji Juliana Tuwima wygłosił H. E. Michalski, charakteryzując poszczególne okresy jego twórczości, która wzbogaca się ciągle nowymi osiągnięciami. Duże zaintersowanie krytyków budzą „Kwiaty polskie", które niestety jeszcze nie ukazały się w całości.

Z kolei artyści dramatyczni Ewa Porajska, Nina Andryczówna, Elżbieta Barszczewska, Marian Wyrzykowski i Stefan Martyka recytowali szereg utworów Tuwima, które publiczność przyjmowała gorącymi oklaskami. W interpretacji świetnych recytatorów uwypukliła się barwność i głębia tuwimowskiego języka poetyckiego oraz bogactwo i różnorodność jego wyrazu artystycznego.

Na zakończenie Mira Zimińska odśpiewała z finezją i humorem szereg piosenek, napisanych kiedyś przez Tuwima dla „Qui pro quo".

Ze względu na olbrzymie powodzenie impreza ta zostanie prawdo podobnie powtórzona. (zkm)

Wychowanie fizyczne i sport

LEGIA — AZS (W-WA) 5:1 W HOKEJU

Rozegrany wczoraj w Warszawie mecz hokejowy między drużynami Legii i AZS-u warszawskiego (Legia wystąpiła zamiast zapowiadanej Brdy (Bydg.) po słabej grze zakończył się zwycięstwem wojskowych w stos. 5:1 (3:1, 1:0, 1:0).

Drużyna akademicka jak na pierwszy mecz w sezonie wypadła zupełnie dobrze i gdyby nie brak umiejętności strzelania, byłaby prawie równorzędną Legii.

Zespół wojskowy, w którym zagrali 3-ej olimpijczycy (Przeździecki, Bromer i Ginter) nie zaimponował.

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY W JEŹDZIE SZYBKIEJ

W Hamar (Norwegia) odbyły się dwudniowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o mistrzostwo Europy. Mistrzostwa rozegrano w konkurencji międzynarodowej; oprócz zawodników europejskich wzięli w nich udział łyżwiarze amerykańscy i Koreańczyk Dong Sun Moon.

Amerykanie triumfowali w biegu na 500 m, podczas gdy dystans 1500 m przyniósł duży sukces Holendrom. Również Koreańczyk odniósł duży sukces, plasując się przy silnej konkurencji Norwegów, na 5-ej pozycji w biegach na 500 i 1.500 m.

W klasyfikacji końcowej mistrzostwo Europy zdobył Norweg Reidar Liakler zwycięzca olimpijski w biegu na 500 m, uzyskując łącznie we wszystkich konkurencjach — 198.078 pkt., 2) Gothe Hedlund (Szwecja) — 199.362 pkt., 3) Odd Lundberg (Norwegia) — 199.935 pkt., 4) Sverre Farstad (Norwegia) — 200.150 pkt., 5) Breckmami (Holandia) — 201.162 pkt.

W KILKU WIERSZACH

Po siatkarkach — siatkarze CSR. Po wizycie siatkarek czechosłowackich w Polsce, przyjada siatkarze CSR, którzy 28 lutego rozegrają w Warszawie mecz międzypaństwowy z Polską, a 29 lutego pod firmą Praga spotkają się z Warszawą.

Ping-pongowe mistrzostwa Polski w Radomiu. Polski Związek Tenisa Stołowego powierzył zorganizowanie drużynowych i indywidualnych mistrzostw Polski okręgowi radomskiemu. Rozgrywki odbędą się w kasynie Wytwórni Broni w dniach 27—29 lutego br.

ELEKTRYCZNE ręczne **WIERTARKI**
ELEKTRYCZNE ręczne **SZLIFIERKI**
ELEKTRYCZNE ręczne **ŚRUBOKRĘTY**
WYTWORNICE ACETYLENOWE
URZĄDZENIA SPAWALNICZE
SZCZELIWO azbestowe, konopne i bawełniane
MASZYNY DO OBRÓBKI DRZEWA
oraz narzędzia wszelkiego rodzaju i artykuły techniczne dla każdego przemysłu.
Na Wasze konkretne zapytania, chętnie służymy ofertami.

OSTRAVIA

SPÓŁKA EKSPORTOWA
OSTRAVA I, MŁYŃSKA 5, tel. 23-97
CZECHOSŁOWACJA

Kr 752-0

PAŃSTWOWA FABRYKA WODOMIERZY

WROCŁAW-KARŁOWICE, ul. Długosza Nr. 2/6

zatrudni fachowców:

1-go INŻYNIERA ODLEWNIKA
na stanowisko kierownika odlewni
Mieszkanie z wygodami zapewnione

1-go TECHNIKA MECHANIKA - obróbkowca
1-go KONSTRUKTORA na przyrządy i narzędzia
1-go KALKULATORA do odlewnictwa
1-go KALKULATORA maszynowego

Zgłoszenia kierować do Wydz. Personaln. Fabryki Wodomierzy Kr 755-1

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CERAMIKI BUDOWLANEJ

w Jeleniej Górze, ul. 3-go Maja 44

POSZUKUJE

do Zjednoczenia i na podległe mu Zakłady

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW, TECHNIKÓW CERAMIKÓW, MECHANIKÓW ELEKTRYKÓW, KALKULATORÓW i wykwalifikowane **MASZYNISTKI** oraz **WSZELKICH FACHOWCÓW** z dziedziny ceramiki czerwonej i kaflarstwa.

Podania wraz z życiorysami i odpisami świadectw należy kierować do Wydziału Personalnego Zjednoczenia. Kr 761-1

Jeleniogórskie

ZAKŁADY BUDOWY MASZYN PAPIERNICZYCH I APARATURY CELULOZOWEJ

W JELENIEJ GÓRZE, ul. DEWAJTIS Nr 16

POSZUKUJĄ:

20 tokarzy i wytaczarzy, 5 ślusarzy, 1 technika maszynowego, 1 technika budowlanego, 1 technika-konstruktora budowy maszyn, **1 brygadzistę** do remontu obrabiarek, **1 brygadzistę** do remontu samochodów, **1 brygadzistę** do remontu urządzeń instalacji centralnego ogrzewania, wody i kanalizacji.

Zgłoszenia osobiste lub listowne do Wydziału Personalnego. Warunki według układu zbiorowego. Kosztów przejazdu nie zwracamy.

Kr 741-1

ZJEDNOCZONE FABRYKI ŚRUB I NITÓW

PRZEDSIĘBIORSTWO WYDZIELONE

z siedzibą w BIELSKU, ul. Długa Nr. 3, — ZATRUDNI:

1. INŻYNIERÓW MECHANIKÓW — 2. TECHNIKÓW MECHANIKÓW — 3. BUCHALTERÓW BILANSISTÓW — 4. TECHNIKA planowania — 5. dwóch techników budowlanych 6. REFERENTÓW Wydziału Zaopatrzenia z praktyką w branży śrubowej — 7. MASZYNISTKI ze znajomością stenografii.

Podania wraz z życiorysami i odpisami świadectw prosimy kierować do Wydziału Personalnego. Kr 745-0

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

OKRĘGU ŚLĄSKA DOLNEGO

z siedzibą w Jeleniej Górze, ul. 3 Maja 63, tel. 30-15

poszukuje:

techników przemysłu drzewnego, kierowników technicznych, stolarskich majstrów fabrycznych, stolarzy, trakowych i brakarzy drzewnych.

Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego. Kr 760-1

INŻYNIERA MECHANIKA Kr 740 I
TECHNIKA MECHANIKA
INŻYNIERA-ENERGET. z praktyką ruchową
doświadczonego **TECHNIKA** budowlanego
KSIĘGOWYCH, RACHMISTRZÓW.

Warunki do omówienia

Poszukują Jeleniogórskie Zakłady Papiernicze
Jelenia Góra, ul. Kilińskiego 29, tel. 21-17.

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO **»FILM POLSKI«**

POSZUKUJE OD ZARAZ
NA SAMODZIELNE STANOWISKA PRACOWNIKÓW O WYSOKICH KWALIFIKACJACH:

KSIĘGOWEGO — organizatora kalkulacji wg metod nowoczesnych
KSIĘGOWYCH — bilansistów z praktyką handlowo-przemysłową do spraw organizacyjno-nadzorczych i spraw budżetowych
KSIĘGOWEGO — bilansistę do spraw analizy i sprawozdawczości bilansowej
KSIĘGOWEGO — bilansistę do spraw zawodowego dokształcania
KSIĘGOWYCH I KONTYSTÓW — do księgowości przebitkowej ze znajomością jednolitego planu kont
REFERENTA — do wydziału importu ze znajomością języków obcych
KIEROWNIKA — ZAOPATRZENIA ze znajomością organizowania i planowania zaopatrzenia.

Warunki pracy do omówienia w Biurze Pracy, ul. Puławska 61 700-0

Gliwickie Zakłady Hutnicze

ZAKUPIĄ NATYCHMIAST:

3 silniki asynchr.

3 fazowe, budowy zamkniętej, z wirnikiem pierścieniowym ze stale przylegającymi szczotkami do pierścieni na łożyskach tocznych, pyłoszczelnych, z jednym normalnym końcem wału dla napięcia roboczego 500 V 50 okresów typ HMSUe 98 A o mocy 14 KW 725 obr./min. 40%, ED.

1 silnik asynchr.

lecz typu HMSUe 88 o mocy 11 KW 750 obr./min., 25%, ED.

Oferty należy kierować na adres: GLIWICKIE ZAKŁADY HUTNICZE Gliwice, ul. Dubois 16. Kr 758-1

Rutynowanych:

kowala i spawacza (acetylen i elektryczność)
tokarzy i ślusarzy narzędziowych

PRZYJMIE: FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH w Kowarach, ul. Matejki 34

Fabryka ułatwi otrzymanie mieszkania Kr 737-1

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
Inż. W. CISZEWSKI
ODDZIAŁ DOLNOŚLĄSKI
WROCŁAW, ul. KARWIŃSKA 1

Fabr. aparatów elektryczn. poleca ze składu i na zamówienie:
1) Mufy kablowe wszelkich typów
2) Głowice kablowe
3) Skrzynki do przyłączeń domowych i t. p.
4) Rozdzielnie i t. p. Kr 513-0

PAŃSTWOWE FABRYKI KONFEKCYJNE
OŚRODEK Nr 3 W ŁODZI, ul. WÓLCZAŃSKA 243

przyjmą: Kr. 747-0

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO KSIĘGOWEGO-SAMODZIELNEGO

Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.

Centrala
Zaopatrzenia Materiałowego PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

ZAKUPI:

3 MASZYNY

do pisania z wałkiem
o długości 45 do 50 cm

Oferty należy kierować pod adres: **Centrala Zaop. Mat. Przem. Wł Wydział Gospodarczy, Łódź, Plac Zwycięstwa 2 (Wodny Rynek)** Kr 726-0

Polskie Tow. Handlu Zagranicznego dla Elektrotechniki „ELEKTRIM"
W-wa, Puławska 29
Kr 692-0

POSZUKUJE:
inżynierów lub **tech. elektryków księgowych i ekonomistów pomocniczych sił biurowych**

Konieczna znajomość języków obcych. Warunki płacy do omówienia. Zgłoszenia składać na piśmie.

Kr 674-0

Cykeina

SKUTECZNY PREPARAT PRZECIW
KATAROWI NOSA

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Samochód ciężarowy G.A.Z. do sprzedania za niską cenę. Wiadomość Bratnia Pomoc Warszawa, Krakowskie Przedmieście 26/28 w godz. 10 do 14-ej. 2618-1

Towary galanteryjno - włókiennicze poleca „Tegal" Łódź, Śródmiejska 15 tel. 193-48. Kr. 754-0

Czytajcie „PROBLEMY"

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej. ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9—15, w sobotę od godz. 9—12. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel 871 12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16. tel. 857-95 i 887-708 Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel 531-95, 50 79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Łódź, Wrocław, Krupnicza 13, tel. 66 — Łódź, Piotrkowska 96. Redakcja tel. 261-38, Administracja tel. 123-85. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25 88. — Poznań, Marsz. Focha 14. tel 62-31.

Miesięcznie pocztą na prowincje zł. 100.— 120.—, z odbiorem na miejscu zł. 100.— Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłka rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 100.— plus zł. 180.— koszta przesyłki (wg. obowiązującej taryfy pocztowej).

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł 60: 71—120 mm zł. 100: 121—200 mm. zł. 100: 201—300 mm zł. 130: ponad 300 mm zł 150; tekstowe do 70 mm zł. 100: 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175: 201 -300 mm. zł. 225; ponad 300 mm zł 300 miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm zł. 90; 121—200 mm. zł. 120: 201—300 mm zł. 150: ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia na konto leży kierować przez P.K.O. Nr I-717 — Dział Ogłoszeń

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-95 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5 Poznańska 38 Praga ul. Targowa 67 (Księgarnia Jeżewskiego) ul Księgarnia „Czytelnik" ul Nowy Świat 47 ul Marszałkowska 62 ul. Puławska 19 Księgarnia „Wolność" ul Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń

„Czytelnik" Drukarnia nr 2

B-47910